

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

TYSIĄC MAREK i BILET KOLEJOWY

obiecuje Hitler każdemu żydowi, który zechce opuścić Niemcy

Niestychanie prowokacyjny wywiad premiera opętanej szaleńcami nacjonalistycznym Rzeszy

Wychodząca w Nowym Jorku gazeta „Sonntagsblatt, Staatszeitung und Herald” podaje we wczorajszym numerze wywiad z Adolfem Hitlerem. Wywiad ten został nadany przez niemiecką agencję „Telegraphen Union”, która go jednak w godzinę po nadaniu adwolała, a potem jeszcze dwa razy prosiła prasę o zaniechanie przedruku. W wywiadzie tym Hitler wywodzi m. in. co następuje:

Oszustwo z podpaleniem Reichstagu

BERLIN, 9. 8. (PAT). (Tel. wł.).

„Nowa psychoza wojenna i akcja okrucieństwa przeciwko Niemcom jest dla nas równie niezrozumiała, jak niezrozumiałym wydaje się być dla otaczającego świata odrodzenie Niemiec. Właśnie Ameryka, Francja i Anglja powinny być wdzięczne szturmowym oddziałom

i Stahlhelmowi, że fala bolszewicka, która w noc pożaru Reichstagu chciała się rozlać z Niemiec na cały świat, została opanowana. Gdybyście wy, moi panowie, mieli w Ameryce odpowiedzialną ludność licząc zorganizowanych komunistów, to co uczyniłaby Ameryka, gdyby zamiast gmachu Reichstagu w decydującą noc spłonął Białe Domy?

Czy Ameryka nie postąpiłaby jeszcze o wiele surowiej, niż ja to uczyniłem, polecając zaarrestować bolszewickich przywódców, a oddziały szturmowe i Stahlhelm uczyniły wszystko, co w ich mocy, aby stłumić w zarodku grożące zniszczenie ratuszów, teatrów i budynków publicznych w ca-

łych Niemczech i zlikwidować najtajniejsze organizacje spiskowców. Gdyśmy owej nocy do pożaru pospieszili i usłyszeli przez telefon i radio

z całych Niemiec krzyki o groźnym przewrocie bolszewickim,

to zdecydowałem się bezwzględnie zużyć całą siłę i władzę, jaką dysponowałem, aby odwrócić niebezpieczeństwo.

Rewelacje, które trzymane są w tajemnicy

„Zginać, albo złamać!” — oto było dla mnie hasło dnia. Rewelacje, które uczyniono w dwie godziny później, przyznały mi rację. W samym Berlinie znaleziono przy obsadzaniu budynków publicznych łącznie z uniwersytetem i bibliotekami lonty, przesycone benzyna, bawełnę i materiały wybuchowe. Gdybym się w owej doniosłej godzinie nie zdecydował walczyć o porządek i spokój przeciwko bolszewickiemu zarzewiu, to nie tylko Reichstag i Zamek, ale wszystkie publiczne gmachy Niemiec, a kto wie, czy nie całej Europy, byłyby dzisiaj kupą gruzów i popiołu.

Nielada rozprawa sądowa otworzy światu oczy na sensację owej nocy, które wynikają ze znalezionych materiałów, nie ogłaszanych dotychczas przez wzgląd na dobro toczącego się śledztwa. Trzymane dotychczas w tajemnicy materiały dowodowe gwarantuje już teraz dowody wykrycia bolszewickiego spisku światowego.

Wszystko było gotowe do wybuchu.

Marksiści i żydzi — trucicielami ludu

Zmiazdzyliśmy żydowski komunizm i nie pozwolimy już nigdy bolszewizmowi podnieść głowę. Czy wydać 60-miljonowy naród na pewną zagładę, ponieważ 6 miljo-

nów już zostało sprowadzonych na manowce przez marksistowsko-komunistycznych trucicieli ludu i nie chcą uznać nowodemokratycznej dobrowolnej większości odrodzonego narodu niemieckiego? Dla czego

świat oplakuje krokodyłami łzami stokrotnie zasłużony los zbrodniarzy, stanowiących drobną mniejszość?

Zydom chętnie dopłacimy!

Pytam prezydenta Roosevelta i pytam naród amerykański: Czy jesteście gotowi przyjąć tych trucicieli duszy niemieckiej i chrześcijańskiej? Każdemu z nich damy bilet wolnej jazdy i banknot tysiackmarkowy do kieszeni, jeśli tylko będziemy się ich mogli pozbyć.

W wirze narodowej rewolucji w Niemczech, tej największej rewolucji w historii świata, która doprowadziła do zjednoczenia i odrodzenia Niemiec,

nie utraciło życia nawet 20 ludzi.

Szczyt cynicznej demagogii

Czy mam pozwolić zmarnieć tysiącom obywateli niemieckich, aby wszyscy żydzi mogli pracować zupełnie bezpiecznie, aby mogli żyć i bogacie się, podczas gdy miljonowy naród mrze z głodu

i z rezygnacją pada ofiarą bolszewizmu? Czy jestem odpowiedzialny za niemowlęta wygłodniałych, niedożywionych niemieckich ojców i matek? Czy ja te miliony pozbawiłem chleba, czy też

winowajcą jest grzyb pożyteczny, który przez wiele lat powojennych panował w Niemczech, powodując rozkład materialny i duchowy?

Czy ja jestem przyczyną owej armii samobójców w powojennych Niemczech, która swoją liczebnością trzykrotnie przewyższa pierwszy amerykański korpus ochotniczy z czasów wojny światowej?

Dlaczego mileży sumienie świata w obliczu tych faktów, tych cierpień i prawdy ruchu odrodzeniowego, który się na tle tych cierpień zrodził? Czy tylko dlatego, że

Anglja i Francja nie rozumieją, czy też rozumieć nie chcą?

Aczkolwiek oni we własnym kraju organizują się przeciwko żydom ja mam przerwać chronienie niemieckiej młodzieży, niemieckich starców, matek i dzieci przez niepożądaną obcą trucizną?

Powtarzam raz jeszcze:

Bilet i kosztą zapłacimy chętnie i dodamy jeszcze każdemu niewielkie konto w banku, jeśli tylko zechciecie ich mieć. Ale Niemcy muszą żyć, Niemcy żyją i żyć będą nadal!

Lewicowi studenci będą usuwani z uczelni

BERLIN, 9. 8. (PAT). Pruski minister oświaty rozesał zarządzenia dotyczące wykluczania z uczelni studentów o zapatrywaniach komunistycznych.

Zarządzenie o wykluczaniu studentów rozciągnięte zostało ze studentów o orientacji komunistycznej na studentów o zapatrywaniach, uchodzących za lewicowe, a nawet pacyfistyczne.

Każdy rektor otrzyma ciało doradcze, złożone ze studentów narodowych socjalistów, którzy będą opinowali w kwestji usunięcia danego studenta z uczelni.

Tępienie komunistów

BERLIN, 9. 8. (PAT). Tajne organizacje komunistyczne, według komunikatu policyjnego, ujawniają coraz aktywniejszą działalność.

W Brunswiku dokonano wielkiej obławy na komunistów i aresztowano około 250 osób. Również dokonano aresztowań w Bochum i w Duesseldorfie. W tej ostatniej miejscowości aresztowano kilkunastu komunistycznych agitatorów w zakładach firmy Siemens.

Likwidacja centrum

BERLIN, 9. 8. (PAT). Rokowania o likwidację partii centrowej dobiegają końca..

Aresztowanie naczelnika urzędu skarbowego

Z Plocka gonoszą: Policja miejscowa aresztowała i osadziła w więzieniu naczelnika urzędu skarbowego w Rypinie, Jana Tomczaka, sekwestratora tegoż urzędu, B. Czerwińskiego, oraz pośrednika w popelnionych nadużyciach, zamożnego kupca żydowskiego, Blausteina.

Tomczaka i Czerwińskiego aresztowano na lotnisku w Urszulewie.

Z pośród 22 posłów, wchodzących w skład frakcji parlamentarnej do sejmu pruskiego, usunęli się i złożyli mandaty: posłowie z ukończonym 65 rokiem życia, duchowni i posłanki.

Co do pozostałych posłów toczą się obecnie rokowania w kwestji przyjęcia ich, jako hospitantów, do partii narodowo-socjalistycznej.

Podobną selekcję przeprowadziła frakcja centrowa w Reichstagu.

Oddział hitlerowców wkroczył do Szwajcarii

BERN, 9. 8. (PAT). Oddział uzbrojonych hitlerowców przeszedł granicę szwajcarsko-niemiecką i wkroczył do miejscowości Wilbach w pobliżu Bazylei.

Hitlerowcy przeprowadzili rewizję w elektrowni.

Naście spowodowane było tem, że hitlerowcy przypuszczali, iż jeden z dozorców elektrowni jest działaczem komunistycznym.

Pod wpływem Włoch akcja przeciw Austrii słabnie

PARYŻ, 9. 8. (PAT). Według otrzymanych tutaj doniesień, rząd niemiecki wydał zakaz kontynuowania dalszej propagandy anty-austriackiej przez rozrzucanie ulotek z samolotów i przez audycje radia monachijskiego.

Podobno decyzja Berlina zapadła naskutek półrządowego demarche rządu włoskiego, które, wbrew dementi pałacu Chigi, miało miejsce.

Amambador włoski w Berlinie był kilkakrotnie na Wilhelmstrasse, przedkładając szczegółowo stanowisko rządu włoskiego w sprawie zatargu Niemiec z Austrią.

Uderza subtelność taktyki Włoch, która polega na jaknajwiększym oszczędzaniu ambicji Hitlera, lecz z drugiej strony dąży niezachwytanie do zapewnienia Austrii niezależności.

Cyklon w Meksyku

BUENOS AIRES, 9. 8. (PAT). — Donoszą z Meksyku, że cyklon wyjątkowo w stanie Taumalipas nieobliczalnie szkody materialne. W 30 miejscowościach zasiewy uległy doszczętnemu zniszczeniu. Zginęło kilkaset sztuk bydła rogatego. W porcie Tampico morze wystąpiło z brzegów, czyniąc prawdziwe spustoszenie na plaży Miramao. Woda uniosła kilkanaście samochodów, które znajdowały się na plaży. Kilka osób utonęło.

Krzaki przy lotnisku

spowodowały katastrofę Adamowiczów

HARBOUR GRACE, 9. 8. (PAT). W wyniku szczegółowych badań wyjaśniono całkowicie szczegóły

katastrofy samolotu braci Adamowiczów.

Okazuje się, iż samolot stracił równowagę i przewrócił się, gdyż lotnicy, niedostatecznie obeznani z terenem, lądując wpadli na pobliskie krzaki, okalające lotnisko i przez to ulegli rozbiciu.

Przewiezieni do szpitala lotnicy oświadczyli, iż Harbour Grace miało być ich pierwszym miejscem lądowania, gdzie zaopatrzyć się mieli w zapas benzyny i oliwy, potrzebnej dla dokonania przelotu.

Ze Lwowa donoszą:

Policja lwowska aresztowała komornika Staniszewskiego pod zarzutem sprzeniewierzenia 3000 zł. na szkodę skarbu państwa. Jednocześnie zawieszono w urzędowaniu naczelnego sekretarza sądu karnego, Bazylego Szabalaka, który poprzednio pełnił funkcję komornika.

Elitaryzm czy oligarchja?

Prawdopodobnie niedługo opinia publiczna dowie się o dalszych szczegółach projektu nowego ustroju, opracowanego przez czynniki rządowe, i wówczas dopiero będzie można wydać o nim wyczerpujący sąd. Chwilowo wiemy tylko tyle, że zamierzonym jest rozszerzenie i podniesienie roli prezydenta, oraz radykalna reforma wyboru senatu, na zasadach nie mających nie wspólnego z pojęciem demokracji: jest to raczej swoista próba wprowadzenia oligarchji, opartej na elicie wojskowej.

Podobnie, jak w tonie B. B. W. R. zarysował się w czasie debat konstytucyjnych brak jednolitego poglądu na zasadnicze wytyczne ustrojowe, tak też i ujawnione przez prezesa Sławka szczegóły programu nie spotkały się z jednolicie entuzjastycznym przyjęciem na łamach prasy prorządowej.

Dwie klasy obywateli

Podkreślić tu przede wszystkim należy stanowisko „Czasu”, który stosunkowo bardzo krytycznie do projektu wyłonienia senatu z pośród „elity” wojskowej, wywodzi:

„W projekcie takim — o ileby go urzeczywistniono — kryje się niewątpliwie niesłychanie doniosła zmiana ustroju. Powstali by w Polsce obywatele I i II miary. Pierwszą tworzyliby owi ludzie „przodujący” czy „elita” złożona narazie z kawalerów Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości, a w dalszych latach ci, którym senat przyznawać będzie pełne uprawnienia polityczne. Drugą klasę tworzyć będzie wówczas ogół narodu, nie mający wpływu na skład senatu, a więc na jedną z izb przedstawicielstwa narodowego. I to równo uprawniona.

Zapowiedź takiej reformy może nastęrczyć liczne wątpliwości i stworzyć nastroj krytyczny. Czy pożytecznym byłoby konstruowanie przeciwieństwa między grupą „przodującą” a ogółem narodu? Czy to nie pomściłoby się w formie silnych tarć wewnętrznych i zwalczania grupy uprzywilejowanej przez upośledzoną? Wszak historia dostarcza wielu odstrasających pod tym względem przykładów. A nawet, gdyby ktoś przyjął potrzebę tworzenia elity uprzywilejowanej — czy trafną jest przyjęta narazie podstawa posiadania Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości? Jaki, więc urzędnik pracujący ofiarnie, wydatnie i mądrze na rzecz państwa; nauczyciel szerzący oświatę lub ksiądz nauczający o Bogu nie niesi i nie noszą „swego honoru na rzecz państwa” pod miarę obowiązku? Na to trudno się zgodzić komuś, kto ma o ich pracy należyte, to znaczy równie wysokie, jak o wysiłku wojskowym, pojęcie.

A na przyszłość czy kooptacja „elity”, dokonywana przez senat wybrany głosami byłych kombatanów, będzie gwarantowała selekcję sprawiedliwą?

Godzimy się z całym uznaniem na myśl podniesienia autorytetu i władzy Naczelnika państwa — i godzimy się na to, że powinien on mieć w tym celu w senacie oparcie. Ale wotelibyśmy nawet senat wyszły w zupełności z jego — elekta Narodu — nominacji, aniżeli senat grupy „przodującej”, będącej przedstawieniem do reszty narodu i za oligarchję poczytywany”.

Senat krzyżów

Również w podobny sposób co organ konserwatywny zwalczający nowy ustrój senatu socjalistyczny „Robotnik”. Wycho-dzące z założenia, że szerokie masy robotnicze i chłopskie zostaną pozbawione wszelkiego wpływu na formowanie senatu, pozatem, że szereg działaczy lewicowych odmówiło przyjęcia Krzyża Niepodległości. Zamiast dotychczasowych milionów obywateli, posiadających czynne prawo wyborcze do senatu, będzie takich wyborców zaledwie kilkadziesiąt tysięcy, a i ci wyborcy będą wyznaczeni przez rząd, on bowiem decyduje o nadawaniu krzyżów.

„Tworzy się w ten sposób warstwę ludzi politycznie uprzywilejowanych, wydziela się z narodu grupę ludzi, której przysnaje się specjalne prawa. Nie zmienia postaci rzeczy, że ci uprzywilejowani mają być bojownikami o niepodległość. Ci którzy walczyli o wolność, nie mieli ani przez chwilę na myśli, aby w Niepodległej Polsce należały im się jakiegokolwiek przywileje. Przeciwnie walczyli oni pod sztandarem Polski demokratycznej i ludowej, Polski, w której nie będzie żadnych przywilejów. Jest w tem coś przerażającego, gdy dla uzasadnienia pewnych posunięć po-

litycznych, mających konkretny cel utrwalenia panującego systemu, nadużywa się wielkich idei. Idzie tu bowiem nie o uczczenie zaśluzonych bojowników, ale o pozabawienie milionowych mas robotniczych i chłopskich ich słuznych i sprawiedliwych praw”.

Projekt ulegnie zmianie

Obrońcy rządowej reformy ustroju przeważnie bijs na to, że losy państwa powinny spoczywać w rękach tych, którzy o to państwo walczyli. Jednakże z tonu organów prorządowych widać, że projekt nie jest ostateczny, i że pozostawia raczej pewną furtkę, i że o pewnych rzeczach będzie jeszcze można pomówić. W tym duchu utrzymany jest artykuł „Gazety Polskiej”:

Nowy projekt konstytucji, który zostanie zgłoszony przez obóz majowy będzie — projektem. To znaczy, że wszystko, co jest techniką, mechaniką działania aparatu państwowego — będzie rzeczą, podlegającą dyskusji. Ale wydaje się, że podstawy ideowe, jakie zarysowują się z poza każdego zdania mowy pułkownika Sławka są wyrazem głębokiego pragnienia, nurtującego oddawna cały Naród, wyrazem wreszcie odnalezionym”.

Sposób wprowadzenia w życie

Jednocześnie niektóre pisma zastanawiają się, w jaki sposób nowy projekt ustroju zostanie wprowadzony w życie i czy dzisiejszy sejm wyłoni kwalifikowaną większość dwóch trzecich, niezbędną dla przeprowadzenia reformy. W tej sprawie „Naprzód” pisze:

„P. Sławek mówi, a organa sanacyjne piszą, jakby sprawa była już przypieczętowana; jakby to, co powiedziano w niedzielę na cy-tadeli warszawskiej, było niemal skodyfikowane, t. j. zrobienie z tego obowiązującej ustawy byłoby tylko czczą formułą, jak np. uchwalenie pierwszej lepszej ustawy samymi głosami BB. Nie wątpimy, że ani p. Sławek, ani ci, co jego planom przyklaskują nie ludzą się, aby mogli to zrobić w sposób normalny, t. j. drogą na sejm i senat. Mogą wprawdzie mówić i pisać, że mają już kwalifikowaną większość w kieszeni — skąd ona się miała wziąć, to widocznie ich tajemnica, której wyjaśnienie ma przynieść sesja jesienna, o ile sprawdzi się zapowiedź, że „elaborat konstytucyjny ma już w listopadzie znaleźć się na stole wysokiej izby. Wtedy w świetle publicznej dyskusji pokaże się, czy te zapowiedzi, raczej groźby, są czemś więcej niż atrakcją zjazdową”.

Głos zagranicy

Nad tą samą sprawą zastanawia się poważny dziennik paryski, naogół przychylnie usposobiony do Polski i obecnego rządu. Opinia jego, mamy wrażenie, pokrywa się z opinią całej przyjaźnie do nas usposobionej zagranicy.

„Journal des Débats” nazywa projektowaną reformę konstytucyjną próbą skupienia całej władzy w osobie prezydenta Rzeczypospolitej, a ponieważ tak gruntowna rewizja wymaga większości dwu trzecich głosów parlamentu, przeto zachodzi pytanie, jak większość rządowa przeprowadzi ją w ramach legalności. Wkońcu dziennik twierdzi, że Polska, która posiada tylu wrogów zewnętrznych, winna za wszelką cenę zjednoczyć się, a nie pogłębiać przepaści między władzą wykonawczą, a znaczną częścią opinii publicznej.

„Wielkie zadania czekają Polskę — pisze. — Będzie ona miała do rozwiązania olbrzymie trudności, którym kraj ten nie poddał inaczey, jak przez usunięcie wewnętrznych sporów i utworzenie jedności narodowej”.

Pod katowskim toporem

„Ujednolicenie” śmierci w Niemczech. — Zbrodniarz nie jest człowiekiem! — Niema okoliczności łagodzących, ani obrońców z urzędu. — Przestępcy muszą sobie zapamiętać cierpienia więzienne

Berlin, w sierpniu.

W procesie powszechnego „ujednolicenia” nie można było w Niemczech pominąć ani więziennictwa, przepisów karnych i regulaminów więziennych. Hakenkreuzlerowski tłum krzyczał, że

więźniom powoźci się lepiej, niż ludziom na wolności, a kierujące dziś czynnikami niemieckie poszły za tym krzykiem. Dziś czytamy w prasie narodowo-socjalistycznej, jak to za dawnego reżymu wygodnie żyli skazańcy w więzieniach niemieckich. „Liberalistyczno-marxistowsko-żydowskie społeczeństwo wytworzyło pogląd, — piszą narodowi socjaliści, — że zbrodniarz jest również człowiekiem, który często pokutuje za winy otoczenia, i że postępować z nim należy jako z człowiekiem”. Ujednolicone Niemcy

nie chcą słyszeć o teorjach, które zbrodnię przypisują stosunkom społecznym.

Stara metoda odstraszenia, a nie nowe wychowywanie przestępców na ludzi uczciwych ma być stosowana w całej swej rozciągłości. Czytelnikom opisywano, jakoby wszystkie więzienia miały przewiewne, idealnie oświetlone lokale, sypialnie, centralne ogrzewanie, bieżącą wodę, jakoby więźniom było nawet wolno wychodzić na przechadzki, jakoby wечно uprawiali sport, słuchali radja jadali w najlepszych restauracjach.

Obecnie rzekomo idealne warunki te, których opis jest zbyt przesadzony, zmieniają się grun-

townie. Pruski prezydent ministrów Goering wydał w tych dniach rozporządzenie, w którym powiada się, że kara musi być rzeczywiście karą i zapłatą za zbrodnię.

Koniec wszelkich wygód!

Premjer pruski wspólnie z pruskim ministrem sprawiedliwości Kerrlem streszcza nowy regulamin karny w książce p. t. „Preussischer Strafvollstreckungs- und Gnadenrecht”. W książce tej wykłada się „ujednolicony” kodeks karny i regulamin więzienny. Prawo jest uproszczone: zbrodniarz jest postawiony przed sąd i według nowego kodeksu karnego, opracowanego przez bawarskiego ministra sprawiedliwości i komisarza sprawiedliwości Rzeszy d-ra Franka, skazany zostaje bądźto na śmierć, bądźto na twierdzę lub karę więzienia. — Nie będzie się uznawało żadnych okoliczności łagodzących.

Tylko premjer może w przyszłości orzec, czy podstępny zasługuje na to, aby uznano okoliczności łagodzące. Wszelkie pomocnicze organizacje sądowe, które stały do dyspozycji oskarżonego, jak pomoc prawna, obrońca z urzędu i t. p. zostają zniesione. Funkcjonować będzie tylko prokuratorja.

Jśli chodzi o poszczególne rodzaje kar, to i kara śmierci będzie ujednoliconą.

Dotychczas egzekucję wykonywano w rozmaity sposób. — Odtąd wyrok śmierci wykonywany będzie tylko przy pomocy topora; w poszczególnych wy-

padkach rząd Rzeszy może zmienić sposób wykonania wyroku.

W „Völkischer Beobachter” czytaliśmy w tych dniach wyraźnie:

„W niektórych krajach pruskich dotychczas obowiązywało postanowienie, że kara śmierci wykonywana ma być gilotyną. Gdzieindziej używano ciężkiego spadającego miecza. To były skutki prawa francuskiego, którego wpływ przeniknął do niektórych prowincji pruskich, za czasów Napoleona. Obecnie według nowego rozporządzenia wyrok śmierci wykonywany będzie toporem. To jest metoda kar, która

dotychczas nie dała powodów do zażaleń” (!)

Ta uwaga rzeczywiście jest zupełnie na miejscu. Rzeczywiście dotychczas ani jeden delikwent nie składał zażalenia. Nie żalił się również ten, któremu na krótko przed wojną w Magdeburgu, kat zdołał uciąć głowę dopiero za trzecim zamachem. Dlaczego ma się stosować francuską gilotynę, kiedy można zachować starogermańskie obyczaje? Nie jest wykluczonem, że w przyszłości za prowadzone zostaną jeszcze inne starsze sposoby trawienia ludzi. Zresztą ścinanie głów toporem — zdaniem hitlerowców — jest na pierwszy rzut oka „estetyczniejsze” niż trawienie gilotyną.

Kary więzienne w twierdzy i wreszcie będą według nowych postanowień wyodrębnione. — Więźniowie nosić będą specjalne ubrania, a zmuszeni będą pracować i poza więzieniem. —

Długość dnia pracy zależy od urzędowych postanowień. Znosi się domowe więzienia, a natomiast na miejsce tychże wprowadza się umieszczenie w pojedynczych celach. W więzieniach odróżnia się więźniów, od bywających karę po raz pierwszy i więźniów z przeszłością kryminalną. Również dla młodzieży obowiązuje inny regulamin, ale naogół powiedzić można, że metody te nie prowadzą do wychowania zbrodniarza i skierowania go na prawą drogę. Więźniom nie przysnaje się żadnych ulg ani przywilejów, i to nawet w wyjątkowych wypadkach.

Pod koniec tekstu nowych rozporządzeń powiada się, że skazani muszą nabyć przeświadczenia, że dopuścili się na ruszenia prawa i porządku publicznego i że muszą odpokutować zato utratę wolności. — Wykonanie kar musi być tego rodzaju, aby

przestępcy zapamiętali sobie cierpienia więzienne

i aby wystrzegali się drugiego karnego czynu. Życie w więzieniu utrzymane musi być poniżej poziomu życia bezrobotnych Pruskie i niemieckie urzędy sprawiedliwości są przeświadczone, że za ich przykładem pójdą wszystkie inne państwa i że w ten sposób uda się wykorzenie wszelką zbrodniczość.

Czy sprawidliwość pruska jest godna naśladowania? — Przyszłość pokaże, czy inne państwa pójdą za przykładem ideologów topora.

Zygm. Rózycki

Katastrofa eskadry gen. Balbo

Na Azorach podczas startu jeden hydroplan przewrócił się... 4 lotników odniosło rany

Napowietrzna armada przybyła szczęśliwie do Lizbony

LIZBONA, 9 VIII. Eskadra gen. Balbo wystartowała dziś przed południem z Azorów. Po południu oczekiwana jest w Lizbonie.

W Horcie podczas startu grupy, dowodzonej przez gen. Pellegrini'ego, jeden z wodnopłatowców przewrócił się.

Jeden lotnik został ranny, trzech dalsi członkowie załogi są ranni.

LONDYN, 9 VIII. Armada wodnopłatowców gen. Balbo po 11-godzinnej prawie lotcie dotarła wczoraj pod wieczór do archipelagu wysp Azorskich. Gen. Balbo z 15 aparatami opuścił się na wodę w Ponta del Gada, pozostałe samoloty wylądowały w porcie Horta.

Na powitanie wyległa na wybrzeże cała ludność obu miast.

Gdy lotnicy wysiedli na ląd wśród tonów portugalskiego hymnu narodowego i „Ciwi-nezzy”, tłumy odprowadziły ich do miasta. W Horcie zbudowano bramę tryumfalną, na której szczycie ustawiono rzeźby faszystowskie.

Gdy samoloty zbliżyły się do brzozy, brama buchnęła tysiącem różnokolorowych płomieni ognia sztucznych. Lotnicy podejmowani byli uroczystie przez gubernatora wysp.

Drugi dowódca eskadry, gen. Pellegrini, oświadczył dziennikarzom, iż po opuszczeniu Shoal Harbour eskadra leciała przez 100 mil w gęstej mgłę, następnie dostała się w strefę niskich chmur. W jakiś czas później rozpuściła się burza, na szczęście jednak krótkotrwała.

Resztę drogi odbyli przy słonecznej pogodzie i spokojnym morzu.

Natychmiast po wylądowaniu gen. Balbo polecił napełnić zbiorniki benzyną tak, by aparaty w każdej chwili gotowe były do odlotu. Jeszcze w dniu dzisiejszym eskadra wystartować ma do Lizbony, gdzie oczekiwana jest około godz. 2 popołudniu. O ile warunki atmosferyczne dopiszą, eskadra znajdzie się już w czwartek we Włoszech.

Według doniesień prasy angielskiej dotychczasowe ogólne koszty organizacyjne lotu gen. Balbo sięgają około 10 milionów złotych.

PONTE DELGADA, 9 VIII. (PAT). W chwili, gdy cała eskadra gen. Balbo wznosiła się

w powietrze, udając się do Lizbony, wydarzyła się katastrofa, a mianowicie jeden z hydroplanów spadł w morze.

Biedny porucznik

PONTE DELGADA, 9 VIII. (PAT). Jeden z członków załogi uszkodzonego w czasie startu hydroplanu,

por. Smuaglia, przewieziony po katastrofie do miejscowego szpitala, wkrótce zmarł.

Hydroplan wyciągnięto z morza i rozebrano celem zbadania przyczyny katastrofy.

Trzy hydroplany z eskadry które pozostały w Ponte Delgada razem z uszkodzonym, po pewnym czasie wystartowały dalej w kierunku obranym przez eskadrę.

Przybycie do Lizbony

LIZBONA, 9 VIII. (PAT). O godz. 3.45 popoł. 11 hydroplanów z eskadry gen. Balbo osiadło szczęśliwie na wodach przy ujściu rzeki Tag, dokonawszy powtórnego przelotu oceanu. Druga część eskadry pod dowództwem gen. Pellegrini jeszcze jest w drodze.

Wiadomość o przybyciu hydroplanów eskadry gen. Balbo rozeszła się szybko w Lizbonie. Tłumy mieszkańców spieszą obejrzeć zwycięską eskadrę.

LIZBONA, 9 VIII. (PAT). — Reszta eskadry gen. Balbo, dwanaście wodnopłatowców pod dowództwem gen. Pellegrini, wodowała szczęśliwie w porcie Lizbony.

Lo-Kittaj aresztowany pod zarzutem wyludzenia 150 dolarów

Z Warszawy donoszą: Dużą sensacją jest aresztowanie nie znanego w Warszawie p. Leopolda Mieczysława Kittaja podającego się za inżyniera, głośnego jednak z powodu pewnych talentów nadprzyrodzonych.

P. Leopold Kittaj uprawiał telepatję, jest ponoć jasnowidzem i hipnotyzerem. Występował niejednokrotnie pod pseudonimem Lo-Kittaja, jako jasnowidz, hipnotyzer i telepata. Lo-Kittaj organizował od czasu do czasu występy publiczne. W czasie ostatniego takiego występu, urządzonego w sali filharmonii warszawskiej, doszło do zajścia. Część publiczności bowiem zażądała zwrotu pieniędzy za bilety z powodu niendania się niektórych eksperymentów.

Aresztowanie p. Lo-Kittaja nastąpiło jednak, nie w związku z jego karierą jasnowidza i telepaty, a z powodu całkowitej odmiennej, bardziej materialnej natury. Do urzędu prokuratorskiego wpłynęła bowiem skarga p. Artura N. o wyludzenie przez Leopolda Kittaja 150 dolarów. P. Artur N. wraz z żoną i córką przebywał do niedawna na terenie Rosji sowieckiej. Bardzo pragnął przedostać się do Polski. Jego rodzina, mieszkająca w Warszawie, czyniła starania celem wydostania jego i jego bliskich z Sowietów.

Zjawił się p. Leopold Kittaj, który za cenę kilkuset dolarów przyrzekł ułatwić przesiedlenie p. Artura N. z Sowietów do Polski. Rodzina p. N. wpłaciła Lo-Kittajowi na poczet całej sumy narazie 150 dolarów. Lo-Kittaj wziął pieniądze, ale nie

nie zrobił. Zresztą nie wiele mógł zrobić, gdyż żadnego urzędu nie piastuje i nie może mieć wpływu na udzielenie wizy wjazdowej do Polski.

P. Artur N. zdołał w inny sposób przedostać się z Sowietów do Polski, zupełnie bez pomocy p. Lo-Kittaja.

We torek p. Lo-Kittaj został wezwany przez podprokurato-

ra Wrzeszcza. W wyniku przesłuchania, w czasie którego jasnowidz dawał dość mętne wyjaśnienia, wydano nakaz aresztowania i przekazania go do dyspozycji sędziego śledczego.

Aresztowany telepata, znany był również badzo wielu łodzianom, którzy mieli okazję podziwiać go podczas szeregu występów publicznych.

16-letnia łodzianka zaćmiła, jako medjum, Guzika i Kluskiego

Z Warszawy donoszą:

Wielkie poruszenie w warszawskim świecie metapsychicznym wywołała osoba 16-letniego medjum Stasi B., która ostatnio była przedmiotem licznych badań i doświadczeń.

Dziewczynkę przywieziono z Łodzi, gdzie zupełnie przypadkowo wykazała niezwykle siły tajemne, ukryte w jej organizmie.

Od pewnego czasu w lokalach gdzie Stasia przebywała, zaczęły się dziać niesamowite wydarze-

nia, przedmioty poruszały się same, powstawały niezwykle silne hałasy, pukania, drzwi się otwierały itp. Dokoła osoby jej powstała legenda.

W związku z tem Tow. metapsychiczne w Warszawie postanowiło poddać kontroli wspomniane zjawiska i w tym celu Stasię sprowadzono do stolicy. W ciągu ostatnich dni odbył się cały szereg seansów pod przewodnictwem prezesa towarzystwa, Prospera Szmurły. Seanse te przyniosły rewelacyjny plan. Przy zapalonych światłach dokoła dziewczynki, która nie była wcale usypiana, działy się nadprzyrodzone zjawiska. Z miejsca na miejsce przesuwano się ciężkie przedmioty, meble, silne stukania i hałasy rozbrzmiewały bez ustanku. Przez cały czas Stasia była przywiązana do krzesła i znajdowała się pod nieustanną obserwacją, tak, że jej fizyczny udział w tych zjawiskach jest wykluczony.

Warszawscy metapsychicy są ogromnie uradowani, że zdobyli nowe potężne medjum, które, jak przypuszczają, zaćmi Guzika i Kluskiego.

Narazie Stasię odstawiono do domu rodzinnego w Łodzi.

Cygan -- hypnotyzer podczas zmieniania banknotów okradał kasjerów

Z Warszawy donoszą:

Półtora roku temu ministerstwo skarbu wydało okólnik do wszystkich kas skarbowych, uprzedzając, że urzędy skarbowe i kasy państwowe odwiedza cygan, który przez hypnozę oddziałuje na kasjerów i w ten sposób wykrada pieniądze. Okólnik ten został wydany na skutek licznych alarmów z prowincji i dwóch wypadków wręcz niesłychanego okradzenia urzędów skarbowych w Warszawie. Mianowicie zostali okradzeni kasjerzy urzędu skarbowego przy ul. Marszałkowskiej 31a i przy ul. Nowogrodzkiej 60.

Sposób działania cygana był wszędzie podobny. Zjawiał się on z 500-złotowym banknotem i prosił o zmianę go. W chwili, kiedy kasjer dawał mu drobne, cygan prosił o zmianę części pieniędzy na jeszcze drobniejsze. W tym właśnie momencie ginął w sposób niewyjaśniony 500-złotowy banknot,

uprzednio wręczony kasjerowi. Kasjerzy okradzionych urzędów skarbowych wyjaśniali, że w pewnej chwili zaczęli czuć odrętwienie pod wpływem spojrzenia interesanta.

W ten sposób okradzione zostały, oprócz wspomnianych urzędów skarbowych w Warszawie, hurtownia państwowego monopolu tytoniowego w Kaliszu, także hurtownia w Ostrowie wielkopolskim, kasa skarbową w Krotoszynie i szereg innych.

Po otrzymaniu okólnika kasjerzy zaczęli obserwować zgłaszających się z prośbą o zmianę i dzięki temu cygana zatrzymano, kiedy zjawił się w jednym z warszawskich urzędów skarbowych. Aresztowano go.

Okazało się, że jest to niejaki Alfons Siwak, lat 50. Po kilku miesiącach zdołał się wydostać na wolność za kaucją i zbiegi zagranicę. Rozesłano za nim listy goń-

cze i oto przed trzema miesiącami udało się ponownie Siwaka schwycić w Helsinkach. Tutaj okazało się, że Siwak również na terenie Finlandji uprawiał ten sam proceder, hypnotyzując kasjerów północnego kraju i odsiadywał za to karę więzienia jeszcze przed kilkoma laty. Rząd finlandzki wydał Siwaka władzom polskim. Czeka on na rozprawę w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Kac skazany na 4 lata za zabójstwo studenta Grotkowskiego

Ze Lwowa donoszą:

W drugim dniu procesu przeciwko Kacowi, Thunemu i Schmerowi oskarżonym o zabójstwo studenta Grotkowskiego w końcu listopada r. b., sąd odrzucił wnioski obrony w kwestji dokonania wizji lokalnej na ul. Szajnochy, jak również w kwestji ponownego zbadania świadków, Kreutera i Gellera, których Kac oskarża o dokonanie zabójstwa. Na tem przewód sądowy został zakończony.

Po przemówieniu oskarżycielskim prokuratora zabrala głos obrona.

Po replice prokuratora i dodatkowym przemówieniu obrońców

Kac oświadczył, że jest niewinny.

Sąd po godzinnej naradzie ogłosił wyrok, skazujący Kaca na 4 lata więzienia za zabójstwo studenta Grotkowskiego, a za poranienie studenta Pietraszki dodatkowo na 6 miesięcy więzienia, łącznie jednak na 4 lata więzienia.

Thunego i Schmera sąd uniewinnił.

Powództwo cywilne, wniesione przez adwokata Pierackiego na rzecz ojca ś. p. Grotkowskiego sąd przysądził w sumie 250 zł.

Ulżyj nędzy bezrobotnych

W GIMNAZJUM ŻENSKIM z pełnymi prawami szkół państwowych (Kat. A)

CECYLI WASZCZYŃSKIEJ

w Łodzi, ul. Zielona 15, tel. 219-00.

W związku z reformą szkolną od roku szkol. 1933/34 czynne będą:

1. Szkoła Powszechna: Oddziały I, II, III, IV, V i VI.
2. Gimnazjum: I klasa gimnazjum nowego typu

w miejsce dotychczasowych klas A, B, C, I i II gimnazj.

w miejsce obecnej III klasy gimnazj. Klasy od IV do VIII bez zmian.

Kancelarja przyjmuje zapisy od 14 sierpnia. Rok szkolny i egzamin wstępny rozpoczyna się 21 sierpnia. — Oplata za naukę w szkole powszechnej znacznie zniżona.

Rewolucja na Kubie trwa

Prezydent Machado nie chce ustąpić



Prezydent Machado, który nie chce pójść na żadne ustępstwa.

HAWANA, 9 VIII. (PAT). — Według ostatnich doniesień prezydent Machado odrzucił propozycję ambasadora Stanów Zjednoczonych,

Wellesa, co do mianowania sekretarza stanu i zażądania od kongresu, by odroczył się na czas nieograniczony, celem umożliwienia uregulowania zagadnień politycznych republiki.

Według propozycji ambasadora, sekretarz stanu zastąpiłby automatycznie prezydenta. Krok ten ambasador Welles podjął w charakterze medjatora.

Nie stanowi on bynajmniej ultimatum Stanów Zjednoczonych.

Welles po konferencji z prezydentem Machado zwołał zebranie przywódców partii liberalnej, którzy obiecali poprzeć jego akcję.

HAWANNA, 9 VIII. (PAT). — Rozruchy w stolicy Kubę trwają w dalszym ciągu.

Wezorem w czasie zajść zabito 2 policjantów, a 2 innych odniosło rany.

Oddziały wojskowe powróciły do koszar. Obserwatorzy neutralni wyrażają zapatrywanie, że prezydent Machado powinien zdecydować się dziś, czy przyjmie formułę ambasadora i opuści Kubę, czy też przeciwstawiać się będzie anarchii i rewolucji z nieuniknioną interwencją Stanów Zjednoczonych. Z różnych miejsc kraju donoszą o poważnych zaburzeniach

w których wyniku jest wielu rannych.

PARYŻ, 9 VIII. (PAT). — Agencja Havasa donosi z Hawanny, iż ambasador St. Zjednoczonych Walles, złożył prezydentowi Machado w imieniu prezydenta Roosevelta ultimatum, żądające od rządu hawajskiego dotrzymania umowy, za

wartej swego czasu ze Stanami Zjednoczonymi. Poza tym Roosevelt zażądać miał nastąpienia Machado i przekazania jego funkcji Cespedesowi, nowomianowanemu ministrowi spraw zagranicznych.

Ludność pod groźbą wprowadzenia sądów wojennych zachowuje spokój, oczekuje jednak, iż Machado ustąpi pod naciskiem opinii, co prawdopodobnie jest już kwestją kilku godzin.

* PRAYŻ, 9 VIII. (PAT). — Prezydent Machado oświadczył miał na memorandum Stanów Zjednoczonych, że na zbrojną interwencję Stanów od powie siłą.

Sytuacja w Hawannie doznała znacznego zaostrzenia. Robotnicy wystąpili z oświadczeniem, iż nie będą pertraktować z burżuazją. Zachodzi obawa nowych rozruchów.



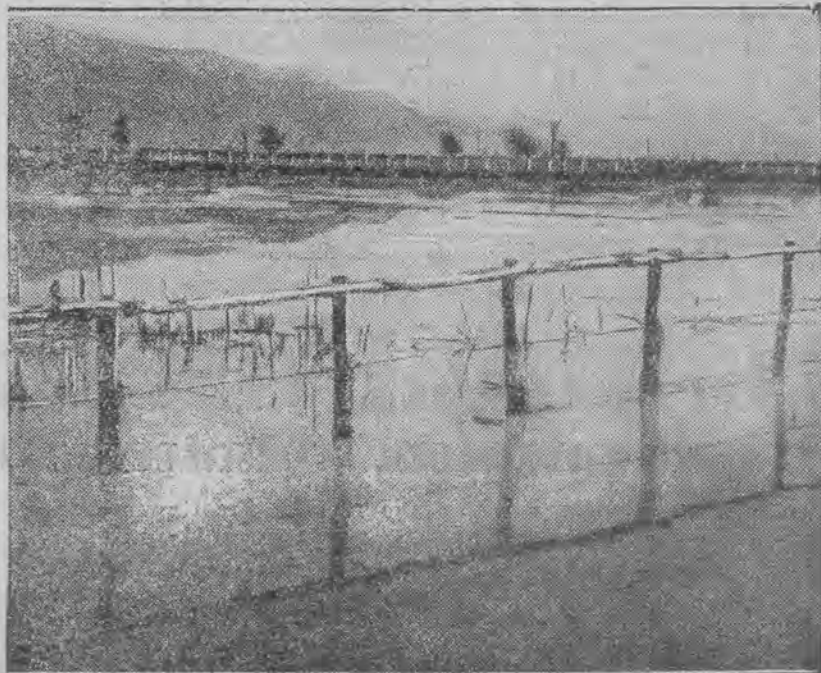
Pałac prezydenta Kubę w Hawannie, przed którym rozegrały się krwawe walki z powstańcami.

Współczesny Rzym



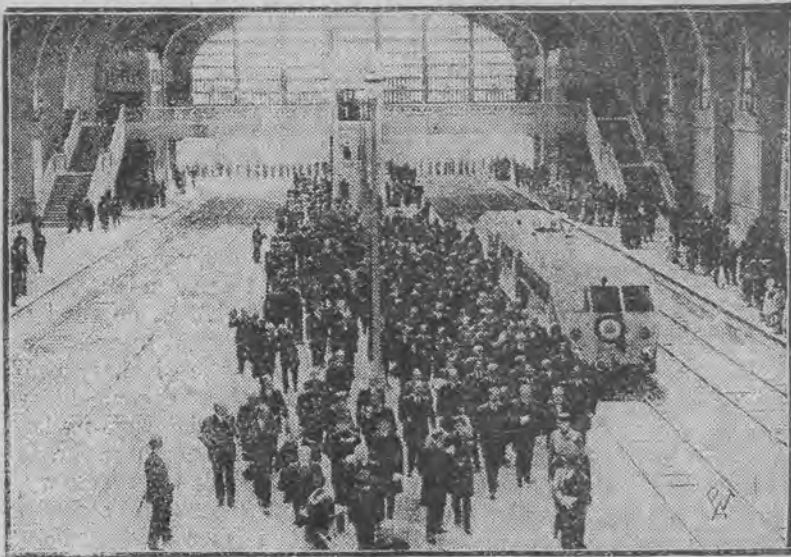
Na zdjęciu naszym widzimy fragment z Via dell'Impero, najszerszej arterji komunikacyjnej w śródmieściu Rzymu, wiodącej z placu Weneckiego do Colosseum. Na ulicy tej ustawiono posagi najslawniejszych cesarzy pogańskiego Rzymu.

Miasta na malarycznych błotach



Oto obrazek z 1930 roku ze słynnych we Włoszech błot pontyjskich, na których obecnie przystąpiono do budowy drugiego z kolei wielkiego miasta.

Dworzec morski w Cherbourgu



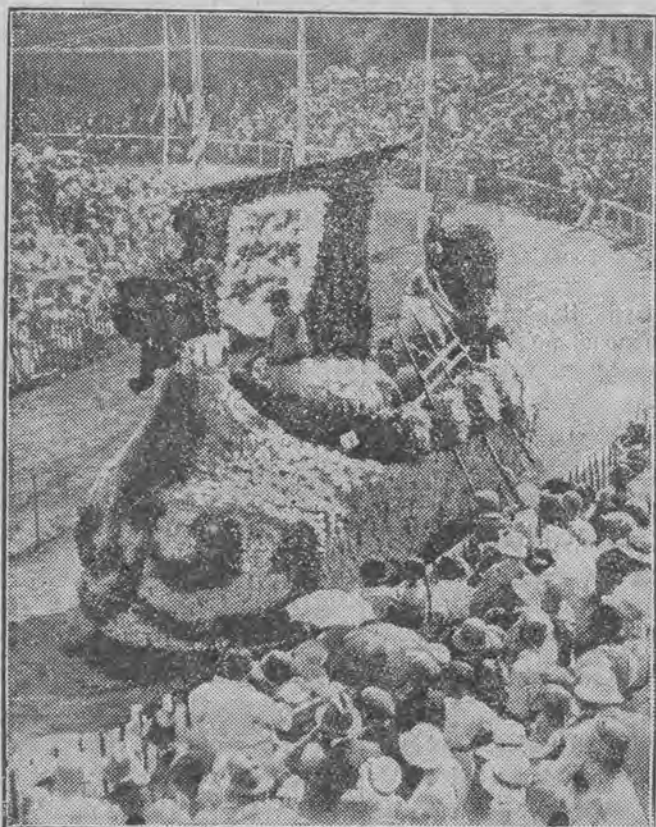
W Cherbourgu odbyło się otwarcie nowego dworca morskiego. Otwarcia dokonał prezydent republiki, Lebrun, przybyły pociągiem motorowym.

Niedobrana para



Dwa piękne okazy psów na wystawie w Londynie. Olbrzymi wilk, jak widać na zdjęciu, z obojętnością znosi zaczepki swojego pekinińczyka.

Korso kwiatowe w Anglii



Dumny statek normanów z czasów zdobycia Anglii w roku 1066.

Mussolini podpisuje



dokument erekcyjny miasta Sabaudja, które niebawem stanie na błotach pontyjskich.

Reinhardt opuszcza Austrię?

Max Reinhardt zamierza sprzedać swoją piękną posiadłość pod Salzburgiem i wyjechać z Austrii, rzekomo w obawie przed ewentualną nością zwycięstwa narodowych socjalistów w republice naddunajskiej.

Prasa paryska donosi równocześnie, że od pewnego czasu Reinhardt pertraktuje z dyrekcją teatru Pigalle o wystawienie szeregu sztuk.

SILV-OZON-MOTOR
 IDEALNA KĄPIEL BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA
 Wystrzegaj się bezwartościowych naśladowców!!!

Złoty wiek bezrobocia

Królowa w krótkiej sukni i panie w kosztownych toaletach bez pończoch

Pies najszcześniejszym stworzeniem w Anglii

Londyn, w sierpniu.

„Sezon” w Londynie zwykle trwa bardzo długo, przeciąga się aż do połowy, a czasem i do końca lipca. Dopiero w miesiącu sierpniu londyńczycy wybierają się na letniska i rozwiązanie parlamentu jest tradycyjnym hasłem dla urlopów i wakacji.

W tym roku ostatni okres sezonu był szczególnie intensywny i centrem jego była światowa konferencja ekonomiczna. Rząd angielski i społeczeństwo londyńskie zorganizowało na cześć delegatów tyle uroczystości, przyjęć i bankietów, że ożywienie w mieście zawsze było ogromne, a w nocy ruch jak podczas karnawału.

Pomimo upalnych dni nikt więc nie myślał o wyjeździe... Wszystko w Londynie jest zresztą obmyślane i urządzane, by uczynić nader wysoka temperaturę — tylko przyjemną.

Sala przeznaczona dla posiedzeń konferencji już swoim zewnętrznym wyglądem działała orzeźwiająco: zielona, jak wiosne trawniki angielskie, z białymi zasłonami i kurtynami, tworzącymi powiewny sufit. — Okna i wentylatory najnowsze go systemu utrzymywały stały przewiew.

Pożegnalne posiedzenie konferencji odbyło się uroczystie w obecności licznej publiczności z ambasad i towarzyszących londyńskieg. Pomimo negatywnych wyników konferencji a może właśnie dlatego członkowie jej starali się utrzymać optymistyczny i przyjazny nastrój. Jedyne sowiecki delegat wygłosił zdanie, że „Kongres już doszedł do bankiuctwa”. — Wszyscy inni delegaci wyrazili się optymistycznie. Holender skł. premier dowcipnie powiedział: „Ponieważ dotychczasowy zjazd nie mógł dać najlepszych wyników, to od przyszłych możemy oczekiwać jaknajwiększych: wszystkie drogi są jeszcze otwarte”. Delegaci nader serdecznie dziękowali premier. Mac Donaldowi za doznana słynną „angielską gościnność”; pilnowali się wzajemnie by mowy nie przeciągały się zbyt długo, gdyż konferencja miała się zakończyć przed 5 po południu. Zaraz potem delegaci wyjechali, odprowadzani przez swoich posłów, — na cztery strony świata.

W parlamencie latem etykieta jest mniej ścisła: w izbie gmin posłowie mają prawo zjawiać się na posiedzenia w marynarkowych, jasnych czy nawet sportowych ubraniach; więcej niż kiedykolwiek korzystają z przywileju wyciągania nóg na stół — „opozycja” ze szczególną nonszalancją kładzie nogi na wielkim stole po środku sali. Ten zwyczaj zwykle dziwi cudzoziemców: myślimy, że Anglicy są zawsze sztywni.

Na zakończenie sezonu królowa angielska wydała wielkie „Garden-party” w ogrodach królewskiego pałacu Buckingham. Grono wystrojonych pań wyglądało jak niezliczone kwiaty lub motyle; większość nosiła jasne, powiewne, organissowe suknie, wszystkie długie, do ziemi, i muszę podkreślić jeden szczegół: bez pończoch. Moda „bez pończoch” tak się przyjęła w Londynie, w domu, na ulicy i na przyjęciach że nawet najelegantsze panie z

arystokracji nie uważały za uchybienie etykiety zjawienie się z obnażonymi nogami na królewskie garden-party, zakrytymi wprawdzie przez długie suknie. Toaleta zaś królowej była dla wszystkich niespodzianką: królowa nosiła złotą koronkową suknię — 20 cm. od ziemi. Fakt ten był komentowany wśród obecnych i nazajutrz w gazetach: podejrzewano, że królowa tendencyjnie chciała pokazać, że „nosi pończochy” i dać nauczkę właścicielkom dekoltowanych nówek...

Na otwartym powietrzu w Regent's Park co wieczór odbywają się przedstawienia szekspirowskie. Przez cały lipiec dawano „Sen nocy letniej” z muzyką Mendelszona. Aktorzy pierwszorzędni, reżyserja Reinhardta. Śliczne kostjomy i doskonałe tańce były w tak pięknej harmonii z żywym tłem prawdziwej „Nocy letniej”, że publiczność doznawała wysokiej estetycznej rozkoszy... To też co wieczór tłumy ciągnęły ze wszystkich stron miasta do Regent's Park i zażądano, by tę sztukę grano jeszcze przez sierpień.

Kina w Londynie rozpoczynają się już o 10 z rana. Są wenyklowane i bezustannie roznoszą lody. Wogóle lody i herbata w życiu Anglików — to dwa ważne czynniki: wszędzie, w wszystkich gmachach państwowych i społecznych, — ministerstwach, muzeach, czytelnictwach — znajdują się „refreshment rooms”. Anglik zimą pije moc herbaty, a latem spożywa dużą ilość lodów, chce więc mieć wszystko pod ręką.

Niema jednakże podobnej wygody jeżeli chodzi o napoje alkoholowe. Mówimy zawsze o prohibicji amerykańskiej, a nie podejrzewamy, że używanie alkoholu w Anglii też jest bardzo ograniczone. Nie tak oficjalnie i bezpośrednio jak dawniej w Zjednoczonych Stanach, lecz przedewszystkiem ceny nań są tak wysokie, że nie każdy często może sobie na alkohol pozwolić; po drugie tylko w pewnych godz. i w pewnych lokalach można ten nektar dostać. Istnieją specjalnie lokale, coś w rodzaju barów „Public House”, gdzie się tylko pije (niema restauracji) — od 11-cj z rana do 3 i od 3 do 10 wiecz. Poza temi godzinami prohibicja jest absolutna: ani w hotelach, ani w restauracjach (w kawiarniach wogóle wzbronione) ani w sklepach nie można otrzymać ani kropli alkoholu, nawet piwa, a dla chorego musi być przepis lekarza.

Oczywiście są kluby i stowarzyszenia prywatne, które nie podlegają tym normom i dlatego kluby w Anglii są tak rozpowszechnione... Jak wszelkie owoce zakazane, alkohol w Anglii jest bardzo poszukiwany. Barv opisane wyżej mają ogromne powodzenie i zawsze są pełne. Dziwne robią wrażenie grupy mężczyzn lub nawet samotnych kobiet siedzących przy stolikach i pijących w milczeniu, z pełną powagą. — Anglik z natury jest tak spokojny i małomówny, że nawet przy kieliszku się nie rozgada i nie rozbula — z godnością siedzi pije i milczy... Najwięcej lubiane i że tak

powiem szanowane istoty w Londynie są to... psy.

Angielskie kobiety przez dzieśiątki lat musiały walczyć o zdobycie swych praw, — psy zaś bez żadnej walki uzyskały swe osobiste prawa i przywileje. Psy w Londynie nigdy nie noszą kagańca, spacerują sobie po wszystkich pięknych parkach i trawnikach. Mogą jeździć kolejami podziemnymi, tramwajami, a w autobusach mają nawet bezpłatny przejazd: dla nich i dla ich właścicieli jest przewidziane wyższe piętrowo (w Londynie wszystkie autobusy są dwupiętrowe). A gdy pan pies dojechał do przeznaczonego przystanku i grzebie nie i elegancko spuszcza się po schodkach (nawet pies tutaj jest gentlemanem) cała publiczność cierpliwie czeka, spoglądając nań z lubością i szacunkiem. — Pies w każdej kawiarni dostanie coś do picia i do jedzenia. Jeżeli sam czasem się wybierze na spacer i zabłądzi, policjanci osobiście go odprowadzą do domu; każdy pies nosi na szyi medalion z adresem. Psów w Londynie jest niezliczona ilość i widać piękne okazy najszlachetniejszych ras. Są nieodłącznymi towarzyszami starszych panów i pań; nawet przed kościołami istnieją specjalnie przeznaczone miejsca, gdzie psy czekają na swoich właścicieli.

Dużo ostatnio widziało się manifestacji antyhitlerowskich, przyjmujących czasem olbrzymie rozmiary. Na uniwersytecie też odbyły się kilkakrotnie wieczory tej samej tendencji. Wogóle nie spotkałam ani jednego Anglika, któryby sympatyzował z „Trzecią Rzeszą”. W Anglii wolność słowa jest nadzwyczajna. Szczególnie mogłam ją zaobserwować na powszechnie znanych meetingach na „Hyde Park Corner”. Tam każdy człowiek może przemawiać na dowolny temat, religijny, społeczny, polityczny; naokoło niego zbiera się gromada, często wywija się dyskusja, zawsze w idealnym porządku i „pokoju”. Słyszałam tam najnowsze polityczne dowcipy i krytyki ministrów; przemawiają gandyści i komuniści.

Najpopularniejszą postacią Hyde Park Corner jest człowiek w szerokim czarnym kapeluszu „Black Hat” (prawdziwe jego nazwisko Thompson) najdowieczniejszy mówca, dla którego każde nowe zjawisko w życiu społecznym i politycznym jest materialem do nowej humorystycznej mowy pełnej zresztą głębokich i oryginalnych myśli. Słyszałam przypadkowo urywki jego przemówienia o najaktualniejszej kwestji — bezrobociu (notabene większość jego słuchaczy należy do kategorii bezrobotnych).

„Dlaczego — mówi Thompson — bezrobotny jest uważany za tragiczną ofiarę kryzysu, a stan rentiera był zawsze poczytywany za ideał w Anglii? Przed wojną każdy Anglik pracował w pocie czoła przez 30 lat, by później móc właśnie przestać pracować. — Widać nie więc chodzi nie o pracę lecz o kapitał. I nietylko o kapitał, ile o dywidendę, którą on daje. I nietylko o dywidendę, ile o to, co możemy otrzymać za tę dywidendę. Anglik pragnie z rana zagrać w golfa, później

zjeść befszytk na śniadanie i siedząc w wygodnym fotelu, czytać gazetę. Reszta czasu już mu jakoś zejdzie, przy herbatce i „bridge’u”.

Włec badźmy szczerzy, — mówi Thompson — nie wołajmy: dajcie nam pracy, pracy! (praca podobno uszlachetnia człowieka, ale go nie uszczęśliwia, o ile nie ma on do tego szczególnego powołania). Zadaćmy bezpłatnego golfa, gazetę, papierosów, czytelnik, kina, odczytów, możliwości nauczania się nowych rzeczy i podjęcia się nowych zajęć, podług własnego upodobania. Ja osobiście jestem „bezrobotnym” nietylko z urodzenia, lecz i z powołania. Dlatego czuję się całkiem szczęśliwy. Lubię gadać i gdy znajdują się tacy, którzy mnie słuchają, jestem całkiem zadowolony. (Notabene Thompson jest tak lubiany, że po meetingach słuchacze pokrywają mu dają mu zebrane wśród nich pieniądze, — naogół mówcy nie mają prawa pobierać zapłaty). Spróbujcie tego samego. Chyba do czegoś macie upodobanie? Teraz nastał szczęśliwy okres, że macie moc wolnego czasu. Uczęcie się więc odpowiedniego rzemiosła (w Anglii dużo jest kursów dla bezrobotnych) i możecie później zastosować nabyte umiejętności. W kolonjach dla bezrobotnych urządźcie coś w rodzaju Samopomocy: wymiany w naturze artykułów, które sami potraficie wyrabiać, meble, dywany, roboty ręczne, ubrania i t. d. możecie przecież dojść do tego, że nie oprócz surowców nie będziecie potrzebowali kupować. Korzystajcie ze złotego okresu bezrobocia i z tego, że umrzec z głodu rząd angielski wam nie daje. Życie raz nie według rozkazów kapitalisty, a podług własnego upodobania. Natura ludzka jest o wiele bogatsza w możliwości, niż się wydaje. — Mnie od dzieciństwa wszyscy przepowiadali, że „jestem do niczego”, a tu patrzcie, — wyszedłem na powszechnie znanego człowieka!

Tak przemawiał „Czarny kapelusznik”. On oczywiście nie rozwiąże problemu bezrobocia, lecz przynajmniej udzieli czasem bezrobotnym kwadransa śmiechu i pociechy.
Z. Mak.

MIESZKANIE w CIECHOCINKU

(pokój z kuchnią), słoneczne, wygodne, umeblowane, w suchej okolicy, od połowy sierpnia bardzo tanio do wynajęcia. Wiadomość na miejscu w Ciechocinku: Dworek „Słoneczny”

Choroby afakuj, organizm podczas snu

W czasopiśmie „Gabetta degli Ospedali e delle Cliniche” ukazał się niezmiernie ciekawy artykuł prof. dr. Campaniego, dowodzący, że wbrew ogólnemu przekonaniu cały szereg chorób atakuje organizm ludzki podczas snu. Prof. Campani udawadnia, że np. niedomagania gastro reumatyczne oraz influencyjne rozwijają się podczas snu.

KARPIRSKIEGO ZIOŁA PRZECZYSZCZAJĄCE

mię w smaku - oczne w skutkach

Eksport much

Od roku 1918 idą corocznie transporty much do Europy w ładunkach wagonowych przeważnie z Meksyku i Ameryki Południowej. Są to muchy okolicy tropikalnych, wielkie i tuste, które stanowią doskonały pokarm dla ptaków i ryb. Główną centralą eksportu much jest Meksyk, gdzie zgórą 16.000 ludzi zajmuje się łowieniem much, suszeniem i pakowaniem ich. Sama tylko Anglia sprowadza co rok 50 ton suszonych much dla wyżywienia ptaków, ryb i dla zaopatrywania w tę żywność swoich ogrodów zoologicznych. Całe brygady robotnicze, złożone z mężczyzn i kobiet udają się na połow much nad brzegi rzek, na bagna i torfowiska. Tutaj zarzucają cienkie siatki, w które łowią owady, separują muchy, suszą je i wysyłają opakowane w workach lub skrzynkach do Europy. Handel ten opłaca się podobno wcale nieźle.

Dr. med.

J. Mandelort

Gabinet Rentgenologiczny przyjmuje

ul. Wólczańska 18 (Zielona 8-a) Tel. 240-24

Już wkrótce! Otwarcie Kina „Palace” po gruntownym remoncie.

W programie najnowszy przebój Foxa 1933

„6 godzin życia”...

Rozwiązanie najaktualniejszego problemu co należy czynić? kochać i flirtować? płakać czy śmiać się jeśli pozostaje tylko do życia 6 godzin?

W rolach głównych:

Mirjam Jordan, John Boles, Irena Ware, Warner Baxter

Udelikatnia naskórek
Mydło Bebe Szofmana

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dziesiątej dyżury następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przedzalniana 75).

TELEFONY ŁAWNIKÓW. — Z dniem 1 sierpnia kom. Wojewódzki zawiadomił zarząd telefonów, iż od tej daty miasto nie opłaca abonamentu za aparaty telefoniczne, znajdujące się w prywatnych mieszkaniach b. prezydenta miasta, wiceprezydentów oraz ławników magistratu. Aparaty te oddano do dyspozycji zarządb telefonów.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1915. — W dniu wczorajszym opublikowane zostało obwieszczenie o rejestracji mężczyzn, urodzonych w roku 1915. Stawiennictwo do rejestracji obowiązują mężczyzn, urodzonych w roku 1915, a zamieszkałych w Łodzi, przyczem zgłaszający się do rejestracji w biurze wojskowym magistratu przy ul. Piotrkowskiej 165 winni posiadać metrykę urodzenia i dowód tożsamości osoby z fotografią. Zgłoszenia do rejestracji odbywać się będą w okresie od 1 do 30 września r. b. według kolejności, ustalonej w rozporządzeniu. (a)

BUDŻET GMINY ŻYDOWSKIEJ. — W dniu wczorajszym urząd wojewódzki przesłał do żydowskiej gminy wyznaniowej zatwierdzony budżet gminy na rok 1935. W uwagach do budżetu, władze nadzorcze nadmienili, iż gmina musi do końca października przejąć rytualny ubiór bydła w Łodzi. Gdyby do tego terminu nie nastąpiło przejęcie uboju, urząd wojewódzki zastosuje względem poszczególnych członków gminy surowe sankcje karne. Ponadto urząd wojewódzki zaznacza, że ponieważ sprawa ustanowienia rabinów naczelnego w Łodzi jest aktualna, władze oczekują zgłoszenia odpowiednich wniosków przez gminę.

KONFISKATA POEZJI. — Na polecenie łódzkiego starostwa grodzkiego zajęto w drukarni „Ostoja” przy ul. Śródmiejskiej na kład broszurki pt. „Pochód głodu” zbiór poezji robotniczych Józefa Tomaszka (Toma). (p)

REHABILITACJA. — Rok temu głośna była w Łodzi sprawa należycie w firmie A. G. Borst w Zgierz. W związku z nią urząd prokuratorski w Łodzi polecił aresztować kilka osób. M. in. aresztowany został znany w łódzkich sferach handlowych kupiec, Edward Hilszer. Po pewnym czasie został on jednak wypuszczony z aresztu. Jak się obecnie dowiadujemy, sędzia śledczy I rejonu w Łodzi, p. Zawadzki, prowadzący dochodzenie, postanowił, zgodnie z wnioskiem prokuratora przy łódzkim sądzie okręgowym, śledztwo w stosunku do Edwarda Hilszera umorzyć.

Zwarjować, zamiast wypocząć można na większości letnisk pod Łodzią

Wiadomo powszechnie, że miejscowości letniskowe pod Łodzią, w których spędza wycieczki co najmniej jedna czwarta mieszkańców naszego miasta, daleko odbiegają pod każdym niemal względem, od ideału. Olbrzymie braki i niedomagania letnisk występują w pełni najaw dopiero u schyłku sezonu letniskowego. Ludzie są już mniej więcej wypoczęci i mają więcej czasu na rozjęzanie się w sytuacji, na ocenę wartości miejscowości letniskowej i jej urządzeń. Kiedy się zbliża ogląda te „cuda” rodzimych „badów”, odchodzi nie raz ochota od dalszego urlopowania. „Więcej moja noga tu nie postanie”, padające z ust rozczarowanych urlopowiczów, jest całkowicie usprawiedliwione.

Letniska podmiejskie w okolicach Łodzi zdobyły sobie miano „śmietników”. Zastanówmy się nad tem, czy słusznie. — Trudno kogokolwiek posiadzić o specjalną sympatię lub animozję do określonego letniska. I dlatego można o tych rzeczach mówić obiektywnie.

Nasze letniska położone są naogół dosyć szczęśliwie, przeważnie w suchych miejscowościach. Słońca, lasu, pola i wody jest pod dostatkiem. Dlaczego więc jest źle?

Winę za fatalny stan naszych letnisk ponoszą bezwzględnie wszyscy... zainteresowani w tem, aby ich stan był jaknajlepszy. Przedewszystkiem właściciele willi, nie czyniący żadnych starań w kierunku oświetlenia letnisk, wywieszania koszy do śmieci, budowania względnie przyzwoitych dróg, urządzania chodników, kulturalnych plaż, dogodnych dojazdów do stacji kolejowych i t. p. Nasze letniska są strasznie ponure. W nocy toną w ciemnościach, tak, że wyjście na spacer jest wprost połączone z niebezpieczeństwem. W dodatku na letnisku, w którym przebywa kilka tysięcy osób, jest tylko jeden, albo co najwyżej dwóch policjantów. W nocy, zwłaszcza z soboty na niedzielę, kiedy okoliczni kmiotkowie się upijają, dochodzi często do awantur i bójek. Podchmieleni zaczepiają letników, którzy są najzupełniej bezbronni. Znamy miejscowości letniskowe, gdzie na trzy tysiące osób jest tylko jeden policjant. Kiedy go szukają na dworcu, znajduje się na terenie

letniska, gdy zaś się wzywa pomocy na ulicy, znajduje się akurat na stacji. Trudno, aby ten jedyny nieszczęsny człowiek, któremu powierzono opiekę nad paru tysiącami ludzi, się rozdawał. A przecież i on jest człowiekiem i musi się wypocząć. Czy nie możnaby na o-

kres lata przydzielić na większe letniska przynajmniej po 4 — 5 policjantów?

Wspomnieliśmy o drogach i ulicach. Doprawdy, na niejednej, całkiem prymitywnej wsi jest znacznie lepiej, niż na oślawionych i popularnych letniskach. Tam przynajmniej wie-

się, że to wieś, że chata jest mała i ciasna, że drogi są złe, ale za to jest swoboda, powietrze, o którym na letniskach można najwyżej marzyć.

Na letniskach ulice są brudne i zaśmiecone i gdy przejeżdża nimi jakiś pojazd, autobus lub wóz, na całej przestrzeni podnosi się tuman kurzu, zaturawający powietrze. Prosto niema czem oddychać. A przecież, gdyby choć trochę dokończyli starania, możnaby drogi uporządkować i umożliwić ludziom dogodnie dojście do lasów, rzek, plaż i t. d. Wprawdzie wiele will znajduje się w lasach. Ale pożałuj Boże, jak te lasy wyglądają. Pełno śmieci, odpadków starych gazet, niedopałków, butelek, połamanych naczyń, skorupki od jaj i wszelkiego śmiecia. Aby odpocząć na łonie natury i zażywać przyjemności letnich, trzeba daleko uciec od... letnisk.

Na naszych letniskach jest po...atem bardzo, głośno. Myli się ten, kto sądzi, że gwar ten ma coś wspólnego z wesołością. My się nawet bawić nie umiemy... Może to znak czasu, możliwe, że nerwy współczesnego człowieka są zbyt nadwyróżnione, że nie potrafi rozmawiać cicho, by nikomu spojrzeć nie zakłócić. Wszyscy są zdenerwowani. Nie mówią, a krzyczą, nie śpiewają, a wydają nieartykułowane dźwięki, od których włosy na głowie stają dęba.

Oddzielne słowo należy się zabawom plażowym. Jakis strumyk, czy staw, a w najlepszym wypadku, rzeczka, trochę piasku i mrowie ludzkie.

A kto położy kres lichwie i zdzierstwu, uprawianemu przez właścicieli plaż?

W Kolumnie np. jest jeden taki ryznżoczek, szumnie zwany „dużą plażą”. Cała plaża zajmuje maleńką przestrzeń około 40 metrów. Tłoczą się tam spragnione wody tłumy ludzi. Mniejsza z tem, jak się bawią... Urządzeń żadnych. Ani kabin przyzwoitych, ani szaleców, piach brudny, woda płytka. I za to pobiera się od osoby po kilkadziesiąt groszy.

To samo dotyczy sklepów na letniskach. I tutaj warto byłoby zrobić jakiś porządek (dosłownie i w przenośni). Brudno, że aż cuchnie. Mydło leży razem z mąką, a śledzie z owocami i ogórkami. Krząta się jakiś sprzedawca w brudnym ubraniu, żona z dzieckiem przy piersi, odmierza naftę do lampy, waży owoce, bierze pieniądze itd. Okna sklepiku szczelnie zamknięte, żeby broń Boże ruchy nie mogły wyfrunąć. A teraz ceny... Lepiej nie wspominać. A ludziska płacą, płacą...

Przeplacają w sklepach, przepłacają na plażach, w pensjonatach i wogóle wszędzie.

(Gel.)

W szkołach powszechnych już obowiązuje zreformowany program nauczania

Poza instrukcją o programie nauczania w I klasie 4-letniego gimnazjum nowego typu, o czym już pisaliśmy, ministerstwo oświaty przesłało do kuratorjum warszawskiego i łódzkiego inspektoratu szkolnego instrukcję o programie nauki w oddziałach I, II i V publicznych szkół powszechnych. Program ten wraz z zawartymi w nim zmianami, obowiązuje już będzie w rozpoczynającym się w dniu 20 b. m. nowym roku szkolnym.

Nowy program nauczania ustala, że w oddziale I szkół 7, 6, 5 i 4-klasowych religja wykładana będzie 2 godziny tygodniowo, przyczem w odniesieniu do tego przedmiotu obowiązuje dotychczasowy program.

Język polski zajmie 7 godzin tygodniowo. Program wyszczególnia dokładnie materiał nauczania i zakres prac szkolnych, związanych z nauczaniem języka ojczystego. Na arytmetykę przewidziano 3 godziny tygodniowo, na rysunki 2 razy po pół godziny tygodniowo, na zajęcia praktyczne 2 godziny tygodniowo, na śpiew 1 godzinę tygodniowo, zaś na ćwiczenia cie-

lesne, t. j. na zabawy sportowe, ćwiczenia gimnastyczne etc., 2 godziny tygodniowo. W oddziale I szkół 3, 2 i 1-klasowych plany godzin pozostaną bez zmiany, zgodnie z planem nauki w szkołach powszechnych z roku 1931.

W oddziale II szkół 7, 6, 5, i 4-klasowych przewidziano na religję 2 godziny tygodniowo, na rysunki 2 godziny, na język polski 7 godzin, na arytmetykę 4 godziny tygodniowo, na zajęcia praktyczne w szkołach 7 i 5-klasowych 3 godziny tygodniowo, w szkołach 4-klasowych — 2 godziny tygodniowo. Na śpiew przeznaczono 2 godziny tygodniowo i tyleż na gimnastykę.

W oddziale V szkół 7 i 6-klasowych religja zajmie 2 godziny tygodniowo, język polski 5 godzin, historia 3 godziny, geografia 3 godziny tygodniowo, arytmetyka z geometrią 4 godziny, rysunki 2 godziny i zajęcia praktyczne 4 godziny tygodniowo.

Na uwagę zasługuje, że w oddziale V język nowożytny przestaje być przedmiotem nauczania.

Katastrofa na szosie

Zderzenie ciężarówki z tramwajem

W dniu wczorajszym o godzinie 9,30 rano na szosie, wiodącej z Łodzi do Pabjanic, przy rozgałęzieniu szosy do Rudy Pabjanickiej i Rzgowa miała miejsce katastrofa, która na szczęście zakończyła się bez ofiar w ludziach. Z Pabjanic do Łodzi zjechał samochód transportowy P. Z. 11040 z Gniezna, prowadzony przez szofera Józefa Pacaka. Samochód załadowany był towarami różnego rodzaju; znajdowało się na nim, prócz szofera, jeszcze troje ludzi.

Pacak, będąc podchmielony, jechał dość szybko. Gdy tramwaj, zdążający z Łodzi do Rudy Pabjanickiej, na skrócie przejeżdżał

przez szosę, Pacak usiłował przemknąć się przed wagonem.

Nieoczekiwany ten wybryk zakończył motorowego, który nie zdolał, mimo rozpaczliwych wysiłków, zahamować wagonu i tramwaj uderzył w bok ciężarówki.

Zarówno samochód jak i tramwaj zostały uszkodzone. Towary przeniesiono na inne auto i przewieziono do Łodzi. Wskutek wypadku i zatarasowania linii nastąpiła na linii Łódź — Tuszyń oraz Łódź — Rada przerwa w ruchu na przeciąg około godziny.

Szofera policja pociągnęła do odpowiedzialności. (a)

Tylko nie w Usta...

Najnowszy przebój **Grand-Kina**

Dźwiękowy Kinoteatr
„CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Film produkcji „Sow-Kino” wedł. powieści M. Gorkija
Kain i Artem
(BURŁAK ARTEM)

Reż. PIOTR BYTOW.
Chóry Nadwołżańskiej Opery Państwowej.
W rolach głównych:
Grzegorz Uwarow, Mikołaj Simon i Jelena Egorow
Początek o g. 5, w soboty i niedziele o godz. 12.

Dźwiękowe
Grand-Kino
Początek o godz. 4.30

Dziś i dni następnych!
najnowszy film prod. amerykańskiej
Kochała swego szefa...
ale on był żonaty...
Czy pójść za głosem sereca?

Romans sekretarki
Ten problem ma do rozwiązania prześlizczna

Sally EILERS
oraz urodziwy i męski
Ralf BELLAMY

Zjazd niższych funkcyjarzy państwowych

Zarząd główny związku niższych funkcyjarzy państwowych zwołuje na dzień 13 i 14 sierpnia r. b. zjazd delegatów kół związku N. F. P. R. P. całego kraju.

Tegoroczny zjazd jest ósmym z rzędu.

Tomaszów

SPALIŁA PŁÓD POD KUCHNIĄ
Wczoraj stanęła przed sądem niejaka Kazimiera Krawiec, mieszkanka wsi Kaczka pod Tomaszowem, oskarżona o to, że w marcu roku ub. wywołała sztuczne poronienie i spaliła płód pod kuchnią. Wszczęte przez policję dochodzenie ustaliło, iż poronienie nastąpiło wskutek zastrzyku, dokonanego przez akuszerkę Gabryelę Krasnową. Obydwie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Ze względu na drastyczne momenty sprawę rozpatrywano przy drzwiach zamkniętych. Wyrodna matka została skazana na 6 miesięcy więzienia, a akuszerka na 1 rok więzienia, lecz na podstawie amnestji pierwszej karę darowano, a drugiej zmniejszono do połowy.

Przez miesiące lefnie

Institut de Beauté
POMA

Wólczajska 7, tel. 155-55

Usuwanie piegów, wągrów i zmarszczek. — Racionalny masaż twarzy. — Fachowe wskazówki w dziedzinie — pielęgnowania cery. —

KOMUNIKAT

Jak utrzymać swe siły cielesne i duchowe? — oto najważniejsze zagadnienie życiowe. Firma dr. med. H. Schulze G. m. b. H. udziela bezpłatnie wskazówek i odpowiedzi na to pytanie. Oprócz tego wysła bezpłatnie próbną paczkę „Fregaliny” wraz ze „Złotą księgą życia”. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze. Przeczytajcie je dokładnie we własnym interesie i napiszcie dzisiaj jeszcze do firmy dr. med. H. Schulze, G. m. b. H., Berlin, Charlottenburg 2.

Czy przemysł wypowiedzie umowę?

Walka z opornymi fabrykantami pozwoli ustabilizować stosunki

Wczoraj w godzinach wieczornych odbyły się w związkach zawodowych włóknarzy zgrupowania delegatów fabrycznych.

Na porządku dziennym znajdowała się sprawa, wygasającej w dniu 1 września r. b. umowy zbiorowej w przemyśle

włókienniczym Łodzi i łódzkiego okręgu. Jak wiadomo, zawarta w kwietniu r. b. umowa, zawiera postanowienie, iż jeżeli jedna ze stron nie wypowiedzie umowy pracy i płacy na 15 dni przed terminem jej wygaśnięcia, zostaje ona automatycznie sprotlongowana na dal-

szy okres.

Włókniarze, nader zadowoleni z postanowień obecnie obowiązującej umowy, dążą za wszelką cenę do utrzymania jej na przyszłość. Inaczej sprawa się ma, jeżeli chodzi o przemysł, zwłaszcza wielki. Okazuje się, że w jego łonie istnieją

TENDENCJE DO WYPOWIEDZENIA OBECNEJ UMOWY.

Właściciele większych zakładów utrzymują, iż nie został dotrzymany kardynalny warunek umowy, a mianowicie, że płace w całym przemyśle łódzkim zostaną ujednostajnione i obowiązywać będzie tylko jeden urzędowy cennik plac.

WIELE FIRM ŁÓDZKICH NIE HONORUJE STAWEK CENNIKOWYCH,

stwarzając w ten sposób dla większych zakładów włókienniczych niedopuszczalną konkurencję.

W jakim stopniu wersje o zamiarze wypowiedzenia umowy zbiorowej przez przemysł odpowiadają prawdzie, trudno dziś z całą dokładnością powiedzieć. Faktem jednakże jest, że organizacje robotnicze liczą się z taką ewentualnością i przygotowują się do walki na wypadek, gdyby wersje się potwierdziły.

W każdym razie dla wzmocnienia swoich pozycji związki zawodowe postanowiły **OBOSTRZYĆ WALKĘ Z FIRMAMI NIEPRZESTRZEGAJĄCAMI**

przepisów umowy. W sukurs tym wysiłkom idą obecnie władze administracyjne, karząc, na wniosek inspektoratów pracy, surowo oporne firmy.

Delegaci fabryczni wyrazili na zebraniu przeświadczenie, że podjęta walka o poszanowanie postanowień umowy przez przemysłowców, przejawiająca się w wyrokach, skazujących winnych na bezwzględny arest, przyczyni się w poważnej mierze do uzdrowienia stosunków na rynku pracy i unormowania plac w całym okręgu przemysłowym.

Wobec tego uda się może zażegnać niebezpieczeństwo ponownego powstania w Łodzi okręsu bezumownego w przemyśle włókienniczym. (g)

95 proc. budowlarzy strejkuje

kilku w 1928 roku zarabiali przeszło dwa razy więcej, niż obecnie

Jak już donosiliśmy, w dniu onegdajszym wybuchł w Łodzi strejk robotników budowlanych, walczących o zawarcie umowy zbiorowej na zasadach umowy z 1928 roku, o podwyżkę stawek za robociznę etc.

W dniu wczorajszym, jak się dowiadujemy, strejk przybrał ostrzejsze formy i ogarnął na 7.000 robotników budowlanych w naszym mieście przeszło 95 procent. Do strejku przyłączyli się robotnicy pokrewnych zawodów, cieśle i malarze, i jak słychać, mają zgłosić akces również murarze, zatrudnieni przy budowie kanałów na miejskich robotach sezonowych.

W ciągu dnia wczorajszego zawiązał się specjalny międzyzwiązkowy komitet, w skład którego wchodzi przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń, związków i gospod robotniczych, który ujął ster akcji strejkowej w swoje ręce. Komitet strejkowy, mieszczący się w lokalu związków zawodowych „Praca”, odbył szereg zebrań, na których omówiono szczegółowo taktykę strejkową i postanowiono wysłać na miasto specjalne lotne komisje strejkowe, celem sprawdzenia, czy strejk nie jest łamany na poszczególnych budowlach. Komisje lotne odbyły szereg ze-

brań z robotnikami, pracującymi przy remontach domów. Wszędzie na skutek tej interwencji pracę porzucono.

Jutro o 11 rano odbyć się ma w okręgowym inspektoracie pracy konferencja przedstawicieli strejkujących z przedsiębiorcami budowlanymi i majstrami. W czasie pertraktacji robotnicy domagają się będą podwyższenia norm zarobkowych do stawek z 1928 r., motywując ten postulat tem, iż w międzyczasie nie staniało. Podczas, gdy murarz zara-

biał w 1928 r. 1.60 gr. za godzinę, a tynkarz zł. 1.95 — obecnie stawki te wahają się w granicach od 50 do 90 groszy za godzinę. Ten stan rzeczy, zdaniem strejkujących, nie może dłużej trwać, gdyż z jednej strony praca na budowlach jest sezonowa, a z drugiej — stawki są niższe od umownych o 60 procent.

Spokój w czasie strejku nie został nigdzie zakłócony i akcja ma przebieg zupełnie normalny.

Robotnicy z cementarza

strejkują demonstracyjnie codziennie przez godzinę

Zgodnie z zapowiedzią, doszedł wczoraj o godz. 11 rano do skutku jednogodzinny strejk protestacyjny robotników, zatrudnionych przy robotach niwelacyjnych na cmentarzu wojskowym na Dołach.

Punktualnie o 11 robotnicy

SPROSTOWANIE.

W ogłoszeniu Dyrekcji Gimnazjum im. Marji Konopnickiej (dot. Gimn. Kultura) zam. w niedzielę 6 b. m., zaszyły 2 omyłki, mian.: adres Gimnazjum winien być ul. Wólczajska 123, a nie 125 i egzaminy wstępne rozpoczną się 16 b. m., a nie 21 bm., co się niniejszym prostuje.

przerwali pracę, wznowiając ją dopiero w południe. W dniu dzisiejszym protestacyjny strejk zostanie powtórzony.

Jak wiadomo, robotnicy walczą o przedłużenie robót do 6 dni w tygodniu. Ponieważ chodzi tu tylko o 60 robotników, należy przypuszczać, że postulat ten zostanie uwzględniony, tembardziej, że wszędzie praca odbywa się przez pełny tydzień i że roboty, prowadzone są z kredytów funduszu pracy. Jak nas informują, na wypadek nieuwzględnienia ich postulatów, robotnicy nie przyjmą wypłaty zaległych dwóch tygodniówek.

CASINO



Premjera

Najnowsze arcydzieło
wytw. Metro Goldwyn Mayer

BIAŁA LILJA

reż. Victora Fleminga

w obsadzie:

Clark Gable
Helena Hayes
Lewis Stone

Nadprogram: Aktualności.

Pocz. o g. 4 pp.

Zmiaszt feljetonu

Nieczyste sumienie

Pani Hanka wyjechała na wywczas. W drodze, aby potem nie tracić czasu, napisała trzy listy. Jeden do męża, drugi do najlepszej przyjaciółki, a trzeci do krawca. We wszystkich trzech pani Hanka napisała tylko tyle:

„Pozdrawiam. Hanka S.”
Mąż odpisał:

... „nie rozumiem, dlaczego mi tak krótko i lakonicznie piszesz. Nie powinnaś wierzyć wszystkiemu, co ci mówią ludzie. Gdybyś się miała dowiedzieć, że widziano mnie w teatrze z moją sekretarką, panną Jadzią, to znasz mnie chyba zbyt dobrze, by wiedzieć, że wszystko było niewinne i nie ma znaczące. Nie powinnaś się również przejmować faktem, o którym ci może donieśli „ży-czliwi” znajomi, że po przedstawię wieniec poszliśmy oboje do baru, gdzie tańczyliśmy do rana. Wiesz dobrze, że taniec traktuję tylko jako sport. Wszystko inne, co ci o mnie naplotkowano, jest z gruntu nieprawdziwe. Nie pojechaliliśmy razem na weekend; nie jestem przecież winien, że spotkałiśmy tam swoją najlepszą przyjaciółkę... Wiesz więc, jak mnie przed tobą bezpodstawnie oczerniono i...”

Najlepsza przyjaciółka napisała:

... „jestem naturalnie zdziwiona tak krótkim listem. Któż cię przeciwko mnie podjudził? Twój list zasmucił mnie bardzo; nie śpiam po nocach! — Cóż ci takiego zrobiłam? Jestem przecież twoją najlepszą przyjaciółką! Jeśli ci opowiedziano, co ja mówiłam o tobie, należało ci również powiedzieć, co inni o tobie mówili. Moja uwaga, że zaniedbujesz nieco dzieci swoje — co zresztą odpowiada prawdzie, — to musisz przyznać najdroższa — ta uwaga była doprawdy zupełnie niewinna. Musiałam napomknąć, że poślubiłaś swego męża jedynie dla jego pieniędzy, gdyż w ten tylko sposób mogłam ciebie bronić przed atakami przyjaciół i przyjaciółek, twierdzących, że masz równocześnie trzech przyjaciół. Później doprawdy nie nie mówiłam o tobie, wprost przeciwnie — zaprotekowałam energicznie kiedy w pewnym większym towarzystwie podnoszono, że jest rzeczą śmieszna, ubierać się w twoim wieku tak młodzieńczo i tak się szminkować. Powiedziałam im wtedy, że to samo robią wszystkie kobiety w pewnym wieku. A za to wszystko ty piszesz mi taki list? Na to sobie nie zasłużyłam...”

Krawiec odpowiedział:

... „zdaje mi się, że panu się na mnie gniewa, co jest dla mnie rzeczą bardzo przykłą. Gdyby nowy kostium miał naprawdę źle leżeć, to zapewne pani, że materia kupiłem w najlepszej wierze, jako materiał angielski. Co się zaś tyczy jedwabiu, nie może się na nim znać żaden człowiek. Każdy jedwab może się łatwo drzeć, nawet jeśli nie leżał specjalnie długo na składzie. Jeśli ma pani jakieś inne pretensje — to proszę mi o tem natychmiast donieść, bym mógł panią w zupełności zadowolić. Niech pani nie wierzy, że inny krawiec jest tańszy. To odbija się zawsze na jakości wykonania. Chcę jeszcze prosić panią o przebaczenie za wypadek, o którym się pani napewno dowiedziała, a mianowicie, że przez omyłkę dostarczył pani najlepszej przyjaciółce sukni tego samego kroju. Przypuszczam, że to jest właściwy powód pani złego usposobie-

Szlakiem ludzkiego nieszczęścia

Okaleczenia przy pracy

Przy robotach publicznych na cdeinku Łódź — Lagiewniki zdarzył się wczoraj rano tragiczny wypadek. Mianowicie robotnik sezonowy Władysław Krawczyk (Głowackiego 7) w czasie przewożenia żwiru przygnięciony został żelaznym wózkiem, ulegając zgnieceniu nogi i uda. Lekarz pogotowia ratunkowego polecił go przewieźć do szpitala. Stan Krawczyka jest ciężki.

W fabryce Hofrichtera przy ul. Kąpczej 17 miał wczoraj po południu miejsce straszny wypadek przy pracy. Robotnik, Switoniak Miron, zam. przy ul. Wiznera 13, podczas naprawiania maszyny został wciągnięty na pas transmisyjny, który urwał mu lewą rękę.

Ciężko okaleczonego przewieziono do szpitala okręgowego kasy chorych.

Śmierć pod gruzami piwnicy

42-letni Emil Szulc (Brzezińska 138) właściciel posesji i niewielkie gospodarstwa, przystąpił wczoraj do przebudowy piwnicy, służącej do przechowywania kartofli na zimę.

Piwnica ta, a właściwie loch murowany, wybudowany na podwórzu gospodarstwa przy ul. Brzezińskiej 138, miała być rozszerzona.

Szulc, dla dokonania przebudowy, rozebrał część muru. W pewnej chwili, kiedy Szulc znajdował się na dnie lochu, runęła druga ściana piwnicy, przygniatając swym ciężarem gospodarza.

Nieszczęśliwemu pospieszono z pomocą i po częściowem usunięciu gruzów wydobyto Szulca na powierzchnię.

Wzywany lekarz pogotowia

stwierdził zgon wskutek pęknięcia podstawy czaszki. (p)

Tragedja małżeńska

W dominium Osmolin, gminy Zduńska Wola, powiatu sieradzkiego, miała miejsce krwawa tragedia małżeńska.

Zamieszkały tamże robotnik rolny, 26-letni Antoni Szmidt, przed 3 laty ożenił się. 22-letnią Władysławą Szmidt przed kilku tygodniami powiła drugie dziecko. Gdy powróciła do zdrowia, dowiedziała się, że w czasie jej choroby mąż nawiązał bliższe stosunki z inną kobietą. Zrozpaczona niewiasta postanowiła zemścić się i gdy Szmidt powrócił na obiad do domu, siekierą zadala mu dwa ciosy, raniąc go w głowę i szyję.

Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Gdy przybyła policja i zamierzała aresztować Szmidtową, ta w przystępie rozpaczy zażyła kwasu octowego. Przewieziono ją również do szpitala. (a)

Defloracja dziecka

Frajman Gitla (Gdańska 85) powiadomiła policję, iż sąsiad, Majer Benjamin, zwabił do komórki jej 4-letnią córeczkę.

Jak się okazało, dziewczynka została zdeflorowana. Zwyródniacem zajęła się policja. (p)

Dokąd jechać

TANIA WYCIECZKA DO AUSTRJI

wyruszy z Łodzi w dniu 21 sierpnia przyczem każdy uczestnik otrzymuje indywidualny paszport wraz z wizami. Paszport ten z ważnością 1 miesiąca daje każdemu uczestnikowi prawo swobodnego poruszania się po całym terytorjum Austrii, jak również spędzenia urlopu w jednej z wielu austriackich miejscowości kuracyjnych.

Cena biletu, obejmująca paszport zagraniczny, wizy oraz przejazd z Łodzi do Wiednia wynosi zł. 235.—

Ze względu na to, że zainteresowanie powyższą wycieczką przeszło najsmielsze oczekiwania i zapisy posuwają się w rekordowym wprost tempie, tutejszy oddział Wagons Lits Cook (ul. Piotrkowska 64) zmuszony został ograniczyć przyjmowanie zgłoszeń do soboty, dnia 12 b. m.

DO WILNA, GDYNI, CIECHOCINKA, KRYNICY I TRUSKAWCA.

Na bieżący tydzień biuro Wagons Lits Cook organizuje następujące wycieczki

Do Gdyni odjazd w sobotę, dnia 12 b. m. o godz. 20.50 z dworca Kaliskiego, wyjazd z Gdyni we wtorek w godzinach wieczorowych. Przejazd w obie strony zł. 14.70.

Do Ciechocinka odjazd w piątek, dnia 11 b. m. i w sobotę, dnia 12 b. m. o godz. 12.57 z dworca Kaliskiego, wyjazd z Ciechocinka w niedzielę, dnia 13 b. m. i we wtorek, dnia 15 b. m. o godz. 18.30. Przejazd w obie strony zł. 13.10, w jedną stronę zł. 7.40.

Do Krynicy odjazd w niedzielę, dnia 13 b. m. o godz. 21.40 z dworca Fabrycznego. Klasa III — zł. 22.80, klasa II — 34.20.

Do Truskawca odjazd w niedzielę, dnia 13 b. m. o godz. 20.08 z dworca Kaliskiego. Klasa III — zł. 26.90, klasa II — 38.10.

Do Wilna odjazd w sobotę, dnia 12 b. m. w godz. wieczorowych, wyjazd z Wilna we wtorek wieczorem. Przejazd w obie strony zł. 19.20.

Bilety nabyć można w biurze Wagons Lits Cook (Piotrkowska 64) czynne od godz. 9 do 13.30 i od 15 do 20.

JEDNODNIOWA WYCIECZKA DO KOLUMNY

Odjazd z Łodzi o godz. 8.56 z dworca Kaliskiego, wyjazd zaś z Kolumny o godz. 0.11, co da możliwość uczestnikom balu w Kolumnie powrotu tego samego dnia do Łodzi.

Przejazd w obie strony zł. 1.50. Bilety w biurze Wagons Lits Cook (Piotrkowska 64).

WYCIECZKA DO TOMASZOWA I OKOLIC

W dniach 13 do 15 sierpnia odbędzie się 3-dniowa wycieczka turystyczna do Tomaszowa i okolic. Wycieczka zwiedzi: kobiecy obóz instruktorski w Józefowie, kolonję łódzkiego gimnazjum społecznego w Inowłodzu, grotę w Nagorzycach, błękitne źródła, Teofilów, plażowanie na Bocianie itd.

Ilość miejsc ograniczona. Zapisy do czwartku, dnia 10 sierpnia.

Bliższych informacji udziela oraz zapisy przyjmuje sekretariat Ż. T. K., Wólczańska 35. tel. 121-58.

„SŁOŃCE, WODA I POWIETRZE”

Najprzyjemniejsze spędzenie 3-ch dni nad morzem można uskuteczyć po raz ostatni w tym roku, biorąc udział w wycieczce związku rezerwistów w dniach 12 — 15 sierpnia b. r. do Gdyni, Jastarni i na Hel.

Bilety na przejazd w cenie zł. 14 gr. 70 oraz kwatery zamawiać można w związku rezerwistów, ul. Piotrkowska 107 i 109 (Nr. tel. 124-77 i 242-88).

Rowery w roli młockarni

Niezwykły pomysł amatorów cudzego zboża

Władze bezpieczeństwa alarmowane są często doniesieniami o kradzieżach polnych, organizowanych bardzo sprytnie.

Skonstatowano mianowicie w szeregu wypadków, iż obywateli wykorzystują zostawianie przez wieśniaków zboża w stertkach na polu. Pod taką stertę podjeżdża grupa na rowerach, rozkłada płachty na ziemi, rowery odwraca do góry kołami i przez kręcenie pedału wprawia koła w ruch.

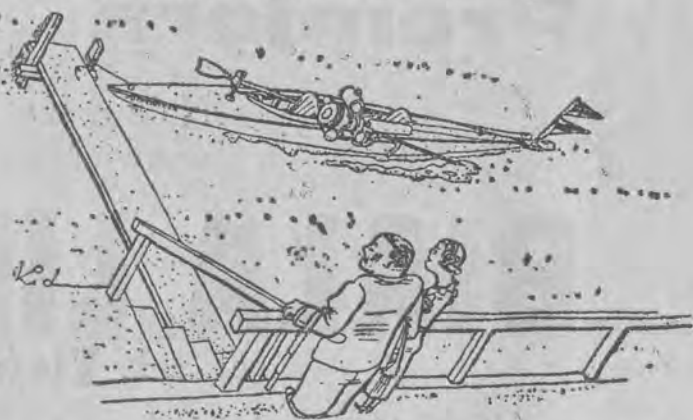
Gdy jeden „kręci rower”, drugi trzyma na linii obrotu sprych

wiazki kłosów. Szprychy, uderzając w kłosy, wytrzępują ziarno na płachty. „Młocka” idzie bardzo szybko i sprawnie.

Zebrane na płachty zboże zsypuje się do niewielkich worków, z którymi napastnicy odjeżdżają do miasta, gdzie sprzedają je znacznie niżej ceny rynkowej.

W poszczególnych wsiach, położonych bliżej miasta, wieśniacy zorganizowali służbę ochronną, mającą za zadanie strzeżenie pól przed kradzieżami zboża i ziemiaków. (p)

Marzenia nad wodą



— Ach, Pawle, spójrz, jaka piękna łódka na weekend!... —
Szkoda, że jesteś taki tegi!

nia, które przebija wyraźnie z pani krótkiego listu...”

Te trzy odpowiedzi otrzymała pani Hanka na swoje trzy listy.

Pani Hanka nie wiedziała nic o sukni.

Pani Hanka nie wiedziała

nie o złości wóstkach swojej najlepszej przyjaciółki.

Nie wiedziała o kosztownych eskapadach swego męża.

Nie powinno się zaraz tracić głowy, gdy się otrzymuje od kobiety krótki list.

K. Rommy.

TEATR I MUZYKA

TEATR W PARKU STASZICA
Codziennie farsa M. Henequina „On i jego sobowtór”.

TEATR POPULARNY

W dniu dzisiejszym o godz. 8-jej wieczorem odbędzie się benefis Edwarda Redena z udziałem zaproszonych sił artystycznych scen warszawskich, przebywających w naszym mieście na gościnnych wyśpach.

DZISIEJSZE KONCERTY

Dzisiaj o godz. 17.15 radjostacja warszawska nadaje ciekawy koncert pieśni słowiańskich w wykonaniu Marii Orci-Wasilewskiej. Program obejmuje pieśni serbskie, bośniackie, chorwackie, sioweńskie, czeskie, ukraińskie, białoruskie i wreszcie polskie.

O godz. 17.40 miłą atrakcją będzie krótka audycja w radjo, którą wypełnią piosenki lekkie w wykonaniu młodego, utalentowanego śpiewaka, Antoniego Iżykowskiego. W programie bluesy, walce i tanga. (r).

„OSTATNI TANIEC”

Dzisiaj i odzienne wieczorem w filharmonji komedia muzyczna Luisa Frajmiana, pełna humoru, śpiewu i tańca p. n. „Ostatni Taniec” z Michałem Michalesko i świetną śpiewaczką Betty Siemionow w rolach głównych.

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY Dźwiękowego Kina „CAPITOL”

Kain i Artem

Prod. „SOWKINO”
Reżyserji Piotra Bytowa

Wkrótce!

EKSTAZA

z Hedy Kiesler, Aribert Megg

Reż. G. Machaty

Syn Dżungli

w roli głównej Buster Grabbe

olimpijski mistrz pływacki

ZUZANNA LENOX

Greta Garbo—Clark Gable

Dr. Moreau

wg. G. Wellsa

Charles Laughton, Lugosi Bela,

Leila Hyams

GDYBYM MIAŁ MILJON

Arcydzieło Lubicza przy udziale 6 reżyserów w wykonaniu 15 czołowych gwiazd ekranu

Złote Sidła

Reż. Lubicza

Miriam Hopkins, H. Marshall

LICYTACJA MIŁOŚCI

Sari Maritza, Charlie Ruggles

Włócznie 100
R. Borkowski
Gazeta...
Włócznie 100

WYCIECZKA DO WILNA

Związek legionistów wspólnie z tow. śpiewaczem im. Moniuszki w Łodzi urządzą 3-dniową wycieczkę do Wilna urozmaiconą bogatym programem, jak zwiedzenie Wilna, Kalwarii i Troków, złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza i ks. biskupa Bandurskiego itp.

Wycieczka wyjeżdża z Łodzi Fabrycznej w sobotę, dnia 12 b. m. o godzinie 20-jej. Powrotny wyjazd z Wilna nastąpi we wtorek, dnia 15 b. m. w godzinach wieczorowych.

Koszt przejazdu w obie strony wynosi zł. 19.20. Tanie noclegi oraz obiady po cenach zniżonych zapewnione.

Informacje i sprzedaż biletów w biurze turystycznym „Esco” przy Związku rezerwistów, ul. Piotrkowska 107, tel. 242-88.

Paavo Nurmi



wygrał znowu w Abo bieg na 1.500 mtr. przed znakomitymi steyerami w czasie 3 m. 55,8 s. W pobitem polu znaleźli się tacy biegacze, jak Lurje, Lehtinen, Michelson i Tuominen.

W grach sportowych U. K. P. zdobyło puchar p. prezydenta

Od dłuższego czasu toczą się w Łodzi rozgrywki klubów fabrycznych o puchar p. Prezydenta. W dniu onegdajszym rozgrywki w grach sportowych zostały już zakończone. Puchar w tej gałęzi sportu zdobył na własność klub IKP., który w ostatnich trzech latach uzyskiwał największą ilość punktów, zajmując trzykrotnie pierwsze miejsce.

Pozostały jeszcze do rozegrania zawody lekkoatletyczne. Ta konkurencja odbędzie się w dniu 27 b. m. w Pabjanicach na boisku Kruschendera (konkurencja żeńska), natomiast w dniu 3 września na boisku Wimpy w Łodzi odbędą się zawody dla mężczyzn.

W roku ubiegłym pierwsze miejsce w lekkiej atletyce żeńskiej zajął zespół Kruschendera, natomiast w konkurencji męskiej bezkonkurencyjną okazała się sekcja K. P. Zjednoczone.

Final „szlakiem kadrówki”

Drużyna łódzka zajęła drugie miejsce

We wtorek rozegrany został ostatni etap dziewiątego marszu „szlakiem kadrówki”. Marsz rozpoczął się w niedzielę w Krakowie na trasie 122 klm. Kraków — Miechów — Jędrzejów — Kielce. Ostatni etap Jędrzejów — Kielce (40 kilometrów) obejmował poza marszem również i strzelanie w Chęcinach, gdzie najlepszy wynik osiągnął zespół 74 p. p. (102 pkt.) przed 30 p. p.

Na mecie w Kielcach zgromadziło się wiele publiczności, oraz kierownictwo marszu z gen. Luczyńskim i płk. Rusinem na czele. Na mecie w Kielcach przybyło 36 drużyn, z których jedna została zdyskwalifikowana.

Ostatecznie wynik marszu, łącznie ze strzelaniem, przedstawia się następująco:

Grupa wojskowa: 30 p. p. (Warszawa) 530,75 pkt., 74 p. p. z Lublińca, 16 p. p. z Tarnowa, 4 p. p.

Cuda w piłkarstwie

Polonia pcha się do ligi. -- Gdzie zasada fair-play. -- Tabele walk o miejsce w lidze w poszczególnych grupach

Ciężko dostać się do ligi. O tym najwięcej powiedzieć mogą chyba te drużyny, które kiedyś miały tam miejsce i musiały je opuścić. Jak liga ligą nie było jeszcze wypadku, by zespół zdegradowany wyszedł obroną ręką z mistrzostw okręgowych, względnie spotkań międzyokręgowych. Zawsze znalazły się jakieś trudności nie do pokonania.

Wspomnijmy tylko lwowską Hasmoneę, toruński TKS., lwowską Lechję, Turystów, lub choćby poznańską Legję, napróżno od tylu lat kołatającą do wrót ligowych. Już, już zdawało się, upragniony cel osiągnięto, aż tu w ostatniej decydującej chwili przemęczona drużyna załamuje się i wielki całoroczny wysiłek idzie na marne.

Takie załamanie się drużyn zbyt często zawdzięczamy się dziom. Historia wskazuje na cały szereg podobnych wypadków. Nie będziemy przytaczali tu poszczególnych zdarzeń (zbyt obfita byłaby ich lista), wspomnijmy ostatni mecz, rozegrany przez mistrza Łodzi, Turystów w Warszawie z tamtejszą Polonią. To wystarczy. Sędziowała spółka: Laskowski — Glinka. Były bramkarz Polonii i posłuszny mu, a niemożliwy „kalosz”.

Na boisku działy się „cuda”. Wprost wierzyc się nie chce temu, co opowiadają łodzianie. Ostatecznie zwyciężyła Polonia. Był to rzeczywiście cud Polonii na brak szczęścia narzekać nie może. W roku ub. gdy degradacja tego klubu stała się faktem dokonany, jak z rękawa posypały się różne projekty reformy ligi, przyczem o dziwo z każdego z nich, jak przysłowiowe sztydo z worka, wyłoniła się chęć utrzymania w lidze Polonii za wszelką cenę. Tendencja ta nie była obca nawet zarządowi PZPN., który swego czasu wystąpił z podobnym karykaturalnie śmiesznym projektem reorganizacji. Na szczęście zakusy te sparaliżowano — zwyciężył zdrowy zmysł. Dziś tendencje te odczyły i, sądząc z meczu Polonia — Turyści, wprowadzane są w czyn. Sięgnięto do

środków, nie mających nic wspólnego ze sprawiedliwością i szlachetną rywalizacją, ani też szczytnymi zasadami walki fair play.

I to wszystko odbywa się pod bokiem najwyższych magistratur piłkarskich: PZPN., ligi, polskiego kolegium sędziów. Wstyd! W tem jednym słowie kryje się najlepsza odpowiedź dla protektorów Polonii.

Gdy się ma takich popleczników, nie trudno odnieść „cu downe” zwycięstwa i wysunąć się na czoło bezsilnych konkurentów. To też Polonia w grupie północno-zachodniej chwilowo zajmuje pierwsze miejsce, uzyskawszy w dwóch grach 4 punkty i stosunek bramek 10:0. Na drugim miejscu znajduje się poznańska Legja, która w dwóch grach uzyskała 2 punkty i bramkę 3:3. Repre-

Przygotowania do letniej Makabiady

W związku z igrzyskami letnimi (makabiadą) w Pradze, komitet centralny zw. Makabi w Polsce organizuje szereg obozów eliminacyjnych kondycyjnych dla zawodników do poszczególnych konkurencji.

W dniach 12 — 20 sierpnia odbędzie się w Warszawie obóz treningowy dla zawodników indywidualnej gimnastyki przyrządowej, w dniach 14 — 20 sierpnia również w Warszawie uruchomiony zostanie obóz dla lekkoatletów, kierownictwo nad którym powierzono znanemu zawodnikowi ostrzewskiemu.

Dalsze dwa obozy uruchomione zostaną w Łodzi. W dniach 15 — 20 sierpnia przewidziany jest obóz dla zawodników gier sportowych, gdzie wyeleminowane będą drużyny męskie do siatkówki, koszykówki i szczyptorniaka, a dnia 17 sierpnia odbędzie się w Łodzi eliminacja reprezentacyjnej drużyny piłkarskiej Makabi w Polsce. Treningami piłkarzy kierować będzie trener LOZPN. p. Krenek.

Przewidziana jest również eliminacja drużyny pięciarskiej. Nastąpi ona w Warszawie w niedzielę, dnia 13 sierpnia. Wyjazd ekspedycji wyznaczony został na dzień 21 sierpnia z Warszawy.

Trzech pływaków ŁKS-u na mistrzostwach Polski

Tegoroczne mistrzostwa Polski w pływaniu odbędą się w Krakowie w dniach 13 — 15 b. m. Wezmą w nich udział trzej najlepsi pływacy łódzcy, zawodnicy ŁKS. Elsner, Günter i Szwankowski II. Łodzianie startować będą w następujących konkurencjach: sztafeta 3x100 stylem zmiennym, bieg na 100 mtr. stylem grzbietowym klasy I (Elsner) w biegu na 100 mtr., stylem klasycznym klasy I (Günter), 200 mtr. stylem klasycznym klasy I (Günter), 100 mtr. stylem dowolnym klasy I (Szwankowski i Günter), 400 mtr. stylem dowolnym klasy I (Elsner), 100 mtr. stylem dowolnym w klasie mistrzowskiej (Günter).

Dzięki zaliczeniu Güntera do klasy mistrzowskiej łodzianin będzie miał możność zmierzyć się na mistrzostwach Polski z zawodnikami tej miary co Bocheński, Karliczek i Szrajzman.

zestant Łodzi, Turyści, figuruje dopiero na trzecim miejscu: dwie gry, 1 punkt, bramek 2:3 i wreszcie bydgoska Polonia dwie gry, 1 punkt, bramka 1:10.

Hegemonja Polonii stołecznej egzystuje w rzeczywistości tylko na papierze, na boisku nie jest ona groźnym przeciwnikiem i dlatego też pozycja jej nie jest, mimo wszystko pewna. Może ona z równym powodzeniem przegrać w Poznaniu i Łodzi, lecz tylko w tym wypadku, gdy o wyniku decydująca będą umiejętności walczących. Gdyby natomiast i tam działy się „cuda”, Polonia gotowa zakończyć międzyokręgową rozgrywkę bez utraty... bramki. Sądźmy jednak, że władze nasze w interesie samego sportu nie dopuszczą do nowych „machlojek”.

W grupie południowo-zachodniej sytuacja jest ciągle niewyjaśniona. Chwilowo stan tabeli w tej grupie jest następujący: 1) Olsza (Kraków) 2 gry, 2 punkty, st. br. 5:0, 2) Naprzód (Śląsk) 1 gra, 1 punkt, st. br. 2:2, 3) Unja (Sosnowiec) 2 gry, 1 punkt, st. br. 2:7.

W grupie południowo-wschodniej trudno również przewidzieć kto zostanie mistrzem. Największe szanse ma przemyśka Polonia. Dotychczas jednak drużyna ta nie rozegrała ani jednego meczu, zdobyła tylko 2 punkty bez walki z powodu wycofania się siedleckiego Strzelca. Stan tabeli: 1) Ha-

smonea (Równe) 2 gry, 4 pkt., st. br. 5:2, 2) Polonia (Przemysł) 1 gra, 2 punkty, st. br. 3:0 (walkower), 3) Strzelec (Siedlce) 3 gry, 0 pkt., st. br. 2:8.

W grupie północno-wschodniej prowadzi zdecydowanie WKS. (Wilno): na dwie gry zdobył ten zespół 4 punkty i st. br. 7:2. — 76 pp. z Grodna, który w ub. niedzielę pokonał 4-ty dyon samochodów pancernych z Brześcia 3:2 (1:1), wysunął się na drugie miejsce, mając na dwie gry 2 punkty i st. br. 4:6. Trzecią jest 4 dyon s. p. 2 grv. 0 pkt., st. br. 3:6.

Dziś! Ceny najniższe w „FILHARMONJI”

Kier. art. dyr. D. Celmajster

REKORD POWODZENIA

zdołał gwiazdor amerykański **MICHAŁ Michalesko**

ze swoją partnerką **Betty SIEMIONOW**

w arcywesołej komedji muzycznej

Ostatni Taniec

w 3 akt., 6 obrazach, 50 num. śpiewu i tańca

Bilety sprzedaje kasa „Filharmonji”

„Dzień sportu TUR”

Trzydniowa impreza z okazji jubileuszu

Z okazji 5-lecia istnienia RKS. Tur organizuje „Dzień sportu” o bardzo atrakcyjnym programie. W niedzielę, dnia 13-go b. m., jako w pierwszym dniu zawodów, odbędzie się turniej błyskawiczny siódmkowy piłkarski drużyn TUR, bieg na przelaj, oraz akademja w sali rady miejskiej. W drugim dniu, t. j. w poniedziałek, dnia 14 b. m. odbędzie się mistrzostwa robotnicze Polski w koszykówce, siatkówce i hazenie drużyn męskich i kobiecych, popisy gimnastyczne R. S. W. F. „Jutrznj”.

W trzecim dniu, we wtorek dnia 15 b. m. finały mistrzostw w grach sportowych, turniej błyskawiczny piłkarski z udziałem drużyn:

Znicz (Pruszków), Zakrzewianka (Kraków), Lechja (Tomaszów), Skra i Ruch (Piótków), Sztern (Pabjanice), Widzew, Sztern, Naprzód, Mogensztern i Tur (Łódź): zawody lekkoatletyczne oraz mecz piłkarski robotniczych reprezentacji Katowice — Łódź.

Skład drużyny Łodzi ustalony został jak następuje: bramkarz: Kwiatkowski (Tur — Ł.), obrona: Głogowski i Krakowiak (Widzew), pomoc: Mielczarek — Frontczak — Malek (Widzew), atak: Wróbel (Widzew), Korpówiec (Tur — Ł.) Lubliński (Sztern — Ł.), Jaskuła i Rote (Widzew), rezerwa: Stus (Skra — P.), Kozarski (Lechja — T.).

Weimann



ustanowił nowy rekord m. miecki, rzucając oszczepem na odległość 72,60 mtr.

Prawa cudzoziemców

Jak już donosiliśmy p. dr. Armand Akerberg ogłosił ostatnio drukiem pracę, dotyczącą praw cudzoziemców w Polsce. Obecnie podajemy rozważania na ten temat adwokata dr. Feldmana; ogłoszone na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej”.

Mamy do zanotowania znanie i zdanie w dziedzinie wyprawnień prawniczych. Otóż znana nie miecka firma wydawnicza „Carl Heymanns Verlag” w Berlinie wydała w ostatnim czasie większą pracę dr. praw Armanda Akerberga p. t. „Rechte und Pflichten der Ausländer in Polen”. Jeżeli w dziejach naszych czasów ogólnej depresji ekonomicznej, ujawniającej swoją dość dotkliwą skutki na polu księgarskim, niemiecka firma wydaje książkę dość znacznej objętości i w pięknej szacie, o stosunkach prawnych, przez ustawodawstwo wszechświatowej Polski wytworzonych, świadczy to, wymownie o znacznym napięciu zainteresowania zagranicą, w szczególności Niemiec, okazywanego ustawodawstwu polskiemu. Niedawno świat prawniczy miał sposobność poczynić podobne spostrzeżenie, kiedy dr. Kann, jeden z najpoważniejszych niemieckich komentatorów, ogłosił niemieckie tłumaczenie i komentarz polskiego Kodeksu postępowania cywilnego. Podczas gdy dzieło dr. Kanna odnosiło się do jednej, co prawda czułej kodyfikacji polskiej, traktującej w pierwszym rzędzie o stosunkach wewnętrznych polskich, praca dr. Akerberga obejmuje cały splot stosunków prawnych cudzoziemców w Polsce, a zatem okazuje nam obfity plon ustawodawstwa polskiego w jego ustosunkowaniu się do zagranicy, czyli całego świata.

Praca dr. Akerberga ma tę zaletę, że daje prawie plastyczny pogląd na to, jak się okazuje, dość za włą i nader obszerną materię. Mając książkę dr. Akerberga przed oczyma, widzimy, że prawodawca polski, od pierwszej chwili stoi w żywym kontakcie z całym światem, mając ciągle i wytrwale na oku zagadnienie, jak prawo polskie na świat zewnętrzny oddziaływać ma w jego zetknięciu się z Polską, bądź w samym kraju, bądź też na terenie międzynarodowym. Oprócz ogólnych zasad prawnych, ustalonych przez prawodawcę z własnej inicjatywy, a zatem jednostronnie, w odniesieniu do stanowiska prawnego cudzoziemców, umówionych bądź to międzynarodowymi traktatami, konwencjami i t. d., obejmującymi, według ich założeń większość lub nawet wszystkie kraje cywilizowane, bądź też umowami specjalnymi, zawartymi między Polską a innymi poszczególnymi państwami.

Odnosnie pierwszej kategorii, t. j. norm wypływających z ogólnych traktatów, konwencji, umów i t. p. praca dr. Akerberga jest wyczerpująca aż po dzień 31 marca 1933 r. Odnosnie drugiej kategorii, t. j. norm prawnych, wynikających ze specjalnych umów i traktatów, zawartych z poszczególnymi państwami, praca dr. Akerberga ogranicza się do Rzeszy niemieckiej i do Gdańska, ze względu na to, że publiczność niemiecka ma w pierwszej linii bezpośredni interes po znać polskie stosunki prawne w odniesieniu do obywateli niemieckich, a oddanie treści prawnej traktatów i umów, zawartych z państwami całego świata nie leżało

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Pomyślne zbiory bawełny

Niespodziewanie wysoki szacunek spowodował niżkę surowca na wszystkich giełdach

Urząd rolnictwa Stanów Zjednoczonych w swym sprawozdaniu z dnia 8 sierpnia r. b. oblicza stan zasiewów na dzień 1 sierpnia r. b. w ilości 74,2 procent stanu normalnego.

Według powyższego obliczenia przewiduje się zbiór bawełny w ilości 12,314.000 bel. Do dnia 1 sierpnia r. b. wyluszczone 171 tys. bel.

Jak już donosiliśmy, zainteresowane sfery szacunku tego oczekiwali z niecierpliwością, w zależności bowiem od niego winny się być kształtować ceny bawełny amerykańskiej. Zaznaczyć należy, iż nikt nie oczekiwał, że zbiory bawełny w roku bieżącym będą tak wielkie.

Zwrócić jeszcze należy uwagę, że sprawozdanie to jest bardzo ostrożne, gdyż urząd rolnictwa uwzględnia zamierzone przez prezydenta Roosevelta ograniczenie obszarów pod zasiew bawełny o 25 procent.

Zdaniem łódzkiej sfery zainteresowanych, o takich zbiorach nie marzyli nawet najśmielsi optymiści. Przewidywano bowiem ogólnie, że przyszłoroczne zbiory wyniosą około 13 milionów bel, przy uwzględnieniu zaś ograniczenia, względnie zniszczenia 25 proc. zbiorów bawełny, dałoby 10.500.000 bel. Przy takich zbiorach bawełna surowa w N. Yorku ulegałaby nieznacznym jedynie wahaniom. Nie dziwnego więc, że natychmiast po ogłoszeniu powyższego szacunku przez urząd rolnictwa Stanów Zjednoczonych, giełda bawełniana zareagowała natychmiast, obniżając wydatnie notowania.

Niżka ta osyłała w granicach od 30 do 35 punktów, co

ilustrują najdokładniej następujące cyfry (cyfry w nawiasach oznaczają notowania z dnia 7 b. m., bez nawiasów zaś z dnia 8 b. m.):

N. York: loco — (9.90) 9.60, październik — (10.00) 9.47, gru dzień — (10.23) 9.94, styczeń — (10.28) 9.28, marzec — (10.43) 10.12, maj — (10.59) 10.31, lipiec (10.77) 10.47.

Niżka bawełny w N. Yorku pociągnęła za sobą również niżkę na innych giełdach ba-

welnianych,

a mianowicie giełda w Liverpoolu zanotowała spadek w granicach od 15 do 18 punktów, w Bremie natomiast bawełna niżkowała w granicach od 58 do 60 punktów.

Jak zaznaczyliśmy wyżej, obecna sytuacja na rynku bawełny amerykańskiej jest całkowicie niewyjaśniona i tutejsi agenci bawełniani oczekują dalszych niespodzianek.

Dolar w Łodzi

W związku z wiadomościami zagranicznymi, jakie otrzymano na łódzkiej giełdzie prywatnej, w dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych kurs dolara kształtował się dość mocno. Sytuacja w porównaniu z dniem wczorajszym zmieniła się całkowicie. Posiadacze bowiem dolarów, przewidując, iż kurs ich niegłęboko wzrośnie, zaczęli się już zgłaszać, zamieniając je na złote. Podaż więc była w ciągu dnia wczorajszego znacznie zwiększona. Kurs orientacyjny dla dolarów kształtował się w granicach od zł. 6.58 w żądaniu do 6.56 w płaceniu, przy zwiększonej podaży i zmniejszonym zapotrzebowaniu.

Bank Polski w Warszawie w dniu wczorajszym płacił za dolary 6.50, natomiast łódzki oddział Banku Polskiego płacił za nie wczoraj zł. 6.55. Podaż dolarów tutaj była nieszczerłona i naogół ilość zawartych transakcji była niewielka.

Kurs dolarów złotych nie uległ większym zmianom i kształtował się w granicach od zł. 9.07 w żądaniu do zł. 9.05 w płaceniu. Transakcje dolara-

mi złotymi były minimalne. Również zupełnie bez obrotów były funty angielskie, których kurs kształtował się ściśle w granicach kursów, notowanych na urzędowej giełdzie warszawskiej. Marki niemieckie były nuda: zupełnie bez obrotów.

Również osłabło nieco zainteresowanie 8-procentowymi listami zastawnymi m. Łodzi złotymi, których kurs orientacyjny wynosił zł. 39 w płaceniu.

Rynki pieniężno-towarowe

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie przy zwiększonym obrocie panowała tendencja słabsza. Kursy dewiz notowano: Belgja 124,80, Holandia 369,90 (-10), Londyn 29,61 - 29,50 (-3), Nowy Jork 6,58 (-7), kabel na Nowy Jork 6,59 (-7), Paryż 35,01, Szwajcaria 172,95 (-5), Włochy 47. Drobne transakcje zawarto dewizami na Kopenhagę po 132,65 (-10), na Pragę po 26,51 (-1), na Sztokholm po 153,15 (plus 5). W transakcjach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po 213,15 (-10); w obrotach prywatnych: marka niemiecka w got. 211,60 (plus 10), szyling austriacki 100,25 funt angielski 29,80, dol. got. 6,56 (-10), dolar złoty 9,04, rubel złoty 4,80, rubel srebrny 1,43, bilon 0,68.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym nie było po ważniejszych obrotów. Notowano: Bank Polski 81,50, Cukier 20 (plus 75), Starachowice 10,10 (-5). Drobne transakcje zawarto: Węgiel 9,25 (plus 25), Lilpopy 11,25, Modrzejów 3,50 (-25), Norblin 24 (-100), Ostrowiec 30.

PAPIERY PROCENTOWE

Na rynku papierów procentowych państwowych i prywatnych panowała naogół tendencja słabsza wobec słabszej tendencji na dewizy i banknoty dolarowe. Większe

Przedzalnie bawełny pracować będą 69, a potem 40 godzin tygodniowo

Odbyło się w Łodzi walne zgromadzenie zrzeszenia przedzalni bawełnianych, poprzedzone zebraniem zarządu tej organizacji.

W wyniku dłuższych obrad nad przedstawioną przez zarząd zrzeszenia sprawą unormowania produkcji przedzalni bawełnianych i po zapoznaniu się ze szczegółami decyzji ministra przemysłu i handlu, rozstrzygające to zagadnienie, walne zgromadzenie postanowiło podporządkować się całkowicie decyzji ministra.

Zgodnie z tą uchwałą przedzalnie bawełniane do dnia 20 b. m. będą zatrudnione w ciągu 69 godzin na tydzień, począwszy zaś od tej daty w ciągu sześciu tygodni po 40 godzin na tydzień.

W ten sposób zatrudnienie w przedzalniach bawełnianych zostało unormowane do 1 października bieżącego roku włącznie. Po tym terminie wejdzie w życie nowy statut, który ureguluje te sprawy na dalszy okres. Prace nad nowym statutem już się rozpoczęły.

Matko, śpiesz po poradę do

„Kropki Mleka”

obroty skupiały się około 7 proc. poź. stabilizacyjnej, 5 proc. konwersyjnej i 8 proc. Warszawy. Notowano: 3 proc. bud. 39,15 (-20), dolarówka 49,75 - 49,50 (-30), 4 proc. inwest. zw. 104 (plus 25), serjowa 110,50, 5 proc. konwers. 46,50 - 47,50 (plus 100), 5 proc. kol. 41,50, 7 proc. stab. 52,38 - 52,50 (-25), odcinki po 500 dol. 52,88, 10 proc. kolejowa 103,50 (plus 150), 8 proc. l. z. Przem. Pol. 58,50, 4 i pół proc. ziemskie 42 - 41,75 (-25), 8 proc. Warszawy 43 - 43,50 (-25), odcinki po 1000 złotych 43,75. Drobne transakcje zawarto: 4 proc. inwestycyjną seryjną 110. ▼

Bawełniane porozumienie

Pod przewodnictwem prezydenta izby handlowej w Manchester, Ryszarda Bond, zainicjowane zostały rokowania przedstawicieli angielskiego i holenderskiego przemysłu bawełnianego.

Konferencje te poświęcone były omówieniu zagadnień eksportu towarów bawełnianych z obu krajów. Chodzi mianowicie o podział rynków zbytu, a w szczególności rynków na Dalekim Wschodzie, nie wyłączając Indji Holenderskich i Brytyjskich.

Rokowania te doprowadziły do prowizorycznego porozumienia, które w najbliższym czasie ma być skonkretyzowane w postaci formalnej umowy, zatwierdzonej i popartej przez rządy obu krajów.

widocznie w zamiarach niemieckiej firmy wydawniczej, choćby tylko ze względu na olbrzymie rozmiary, jakiego takiego streszczenie przybrać musiało.

Układ książki jest przejrzysty, encyklopedyczny. Teksty niemieckie są oryginalne tak, gdzie takie teksty były ogłoszone w Dzienniku Ustaw, a są tłumaczone tam, gdzie takich oficjalnych tekstów nie było. Tłumaczenia są poprawne i jasne. W książce jest także rozdział, odzwierciedlający dotychczasowy stan orzecznictwa sądu najwyższego i innych sądów w omawianej materii.

O ile wiadomo, dzieło dr. Akerberga jest pierwszym tego rodzaju

wydawnictwem w piśmiennictwie prawniczym polskim. Jak długo nie mamy podobnej pracy w polskim języku, książka dr. Akerberga może oddać poważne usługi i prawnikowi polskiemu, który pragnie mieć podręcznik, orientujący łatwo i przystępnie w labiryncie stosunków prawnych polskich na terenie międzynarodowym.

Godzi w końcu zaznaczyć, że książka dr. Akerberga przedstawia się jako wysoce wartościowe ogniwo w poczynaniu polaków, zmierzających do informowania świata o stosunkach prawnych w Polsce istniejących, ma ona zatem poważne znaczenie pod względem propagandy zagranicznej.



Przejazd 2

Dziś poraz ostatni! Wielki film dźwiękowy z słonecznych portów południa p. t.

W Każdym Porcie Dzieweczyna

W roli głównej król francuskich piosenkarzy

Albert Prejean oraz Lorita Benavente

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy



Główna 1

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 12.05 Koncert popularny.
- 14.55 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.00 Program dla dzieci: a) Liśty od dzieci — omówi p. Wanda Tatkiewicz. b) „Wycieczka” — obrazek pióra St. Dietrichówny.
- 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.00 „Historja jednego kłapsa” — wygl. p. Zofja Śląska Lubieńska.
- 17.15 Pieśni słowiańskie Orce Wasilewsky.
- 17.40 Koncert solistów.
- 18.00 Muzyka lekka.
- 18.15 Odczyt p. t. „Śladami pochodu tradycji Sobieskiego”.
- 18.35 Koncert orkiestry pod dyr. Józefa Ozimińskiego.
- 19.20 Skrzynka pocztowa - techniczna.
- 19.40 Feljeton pt. „Drzewa, zbry, bataljony”.
- 20.00 Transmisja z Budapesztu. Fragm. z obozu międzynarodowego zjazdu hancerskiego.
- 20.50 Koncert popularny.
- 21.30 Komunikat izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.
- 21.40 Recital fortepianowy Romana Totenberga.
- 22.40 Muzyka taneczna z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE Wiedeń (517)

- 21.00 Koncert (Uwertura „Faust” Wagnera. Koncert na kwartet smyczkowy z orkiestrą op. 131 Spohra, Suita „Monna Liza” Schillingsa. Poemat symfoniczny „Śmierć i wyzwolenie” R. Strausa) Strassburg (345)
- 20.30 Opera Verdięo „Otello”. Rzym (441)
- 20.30 Opera Smareglji „Wesele fryzjerskie”. Bukareszt (394)
- 21.15 Symfonia D-dur Beethove na Bero-Münster (459)
- 21.10 Symfonia Bacha B-dur, Dittersdorfa Es-dur i Mozarta C-dur. Budapeszt (550)
- 20.00 Fragmenty z operetek „Kryśia leśniczanka”, „Piękna Helena”, „Paganini”, „Baron cygański”, „Lekka kawalerja”, „Róża ze Stambulu”, „Hrabina Marica” i „Współczesna Ewa”.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

WILLIAM BERG

Idealny sposób

Baron Gfaller był nieprzyjemnie zdziwiony, gdy służący podał mu kartę wizytową dyrektora teatru, Wengera.

— Powiedziałeś, że jestem w domu?

— Tak, panie baronie.

— Zepsułeś się ostatnio. Dawniej wychywałeś bardzo dokładnie dla kogo jesteś w domu, a dla kogo nie. Trudno. Proś tego pana.

Po chwili dyrektor Wenger wszedł do pokoju. Skłonił się z da lęka z miną, która zawsze irytowała barona Gfallera, i już od progu wołał:

— Pan oczywiście nie zgadnie, panie baronie, co mnie do pana sprowadza..

Baron Gfaller spoglądał na niego zimnym wzrokiem. Wskazał ręką krzesło.

— Słucham pana.

— Drogi panie baronie, nie zabiorę panu wiele czasu. Odrazu

Międzynarodowy kongres historyków

odbędzie się w Warszawie od 21—28 sierpnia r.b.

Po VI międzynarodowym kongresie historyków, który się odbył w roku 1928 w Oslo, przypało teraz w udziale Polsce zorganizowanie VII międzynarodowego kongresu historyków, który się odbędzie w stolicy w dniach 21—28 sierpnia, przy czym przewidziane jest zakończenie kongresu w Krakowie.

Nad tą najwyższą instytucją naukową objął protektorat prezydent Rzeczypospolitej polskiej, a w skład biura komitetu organizacyjnego wchodzi: prof. prof.: Halvdan Koht (Oslo — prezydent międzynarodowego komitetu nauk historycznych), Michel Lheritier (Paryż), Bronisław Dembiński (Poznań), Tadeusz Manteuffel — sekretarz generalny kongresu — Warszawa.

Ponadto została wyłoniona egzekutywa komitetu organizacyjnego, w skład której wchodzi prof. prof.: Bronisław Dembiński (prezjd.), M. Handelman, O. Halecki, W. Sobieski, St. Ehrenkreutz — wice-prezjd., Fr. Bujak, St. Kutrzeba, St. Ketrzyński, Kaz. Tyszkowski, St. Zakrzewski — członkowie, Tad Manteuffel — sekretarz generalny.

Prace przygotowawcze są w pełnym toku, przy czym organizacją techniczną kieruje docent Tad. Manteuffel z U. W.

Kongres odbędzie się w pięknych aulach politechniki warszawskiej i, jak wynika z programowego programu, ilość zgłoszonych prac i referatów dosięga imponującej liczby 470. Dzieli się kongres na 15 sekcji, według poszczególnych działów (np. sekcje: prahistorji i archeologii, historii starożytnej, religji, filozofji, ekonomji i t. d.). Oprócz posiedzeń głównych i sekcyjnych, odbędzie się kilka posiedzeń specjalnych. Należy zaznaczyć, iż w spisie zgłoszonych referatów, zamieszczone są dwa referaty autorów - łodzian, a mianowicie p. Jadwiga Krasicka zgłosiła referat p. t.

„Międzynarodowa wymiana materialu dydaktycznego” (we francuskim), a p. Alfons Michał Wodziński zgłosił pracę p. t. „Prusy Król. i Gdańsk w pierwszych latach panowania Augusta II” (w niemieckim).

Językami kongresu są: francuski, angielski, włoski i niemiecki, ponadto prace nadesłane zostały z wszystkich części świata, m. in. prace uczonych hinduskich. Licznie też przedstawia się delegacja sowiecka; Łunaczarskiej ma wygłosić dwa referaty w języku francuskim (Prądy mistyczne w okresach kryzysów społecznych” i „Metoda materializmu dialektycznego w historii literatury”), a Bucharin zgłosił referat: „Krytyce współczesnej metody historycznej” (we francuskim).

Zgłoszone referaty mogą być wygłoszone tylko osobiście, tak że nie zjawiający się na kongresie autor referatu swego na odczytanie dać nie może, przy-

czem zastrzeżone zostało, iż na odczytanie nie wolno użyć więcej, niż pół godziny czasu. Dyskutanci mogą tylko przemawiać po 5 minut każdy. Jednakże o ile zainteresowani w poszczególniej kwestji zechcą dłużej dyskutować — przewidziana jest na ten cel osobna sala.

Organizatorzy kongresu dokładają wszelkich starań, aby goście i uczestnicy mieli zabezpieczony pobyt oraz dogodny rozkład zajęć. Gościom zagranicznym wysłała się specjalne broszury, informujące szczegółowo o warunkach przyjazdu, pobytu, kosztach etc.

Po ukończeniu kongresu projektowane są wycieczki po kraju. Z dotychczasowych prac można się spodziewać, iż VII kongres tak co do swej organizacji, jak i wartości naukowej, będzie stał na wysokim poziomie.

I. E-n.

Kursy Zawodowe Żeńskie „PRACA” Wólczańska 21.

Od dnia 15 sierpnia przyjmuje się zapisy na nowo utworzony dział Sztuki Stosowanej, pod kierownictwem absolwentki Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego oraz na dział robót ręcznych i haftarstwa, prowa dzonych pod temże kierownictwem Kancelarja czynna w godz. od 10—13 pp.

Baczność, Czytelnicy!

Gdy powracacie do miasta z letnich wyczasów nie zapomnijcie znów zaabonować „Głos Poranny”
Możecie zaprenumerować swą gazetę telefonicznie, dzwoniąc pod numer

222-22

— Oczywiście — odparł uśmiechając się Wenger — to jest pańskie prawo. Nie mówny więc o tem. A potem czy pani baronowa dobrze znosi rozstanie ze sceną? Pan wie przecież, panie baronie, że wielkie artystki zachowują długie lata pragnienie sławy i występów.

Gfaller spojrział na niego już łaskawym wzrokiem.

— O, początkowo wspaniale. Dwa lata upłynęły świetnie. Tylko wie pan, w ciągu ostatnich dwóch tygodni żona moja zmieniła się nie do poznania. Jestem poważnie zaniepokojony i nawet myślę o tem, by poradzić się lekarza. Przed dwoma tygodniami zapytała mnie, czy pozwolę jej wystąpić na scenie. Odpowiedziałem oczywiście przecząco. A następnego dnia wystąpiła u niej te same niepokojące objawy. Naraz zaczęła mnie prześladować niezwykle zazdrością. Sądzi ona, że zdradzam ją z jakąś kobietą. Urządza mi niezwykle sceny, nie kępując się zupełnie służby. Mówi przytem w ten sposób, że jej nie poznaje. To nie są wcale jej słowa, jej wyrażenia. Prześladowa-

je mnie na ulicy, a gdy ją sprowadzam do domu, płacze straszliwie. Nie wiem, co o tem myśleć i sądzę, że jednak będę musiał poradzić się lekarza.

Wenger uśmiechnął się.

— Drogi panie baronie, lekarz jest tu zupełnie zbyteczny. Mogę panu wyjaśnić zupełnie dokładnie chorobę pańskiej żony. Proszę mi wybaczyć, ale przed czternastu dniami przesłałem pani baronowej rolę, którą dla niej właśnie przeznaczyłem. Sztuka nosi tytuł „Zazdrość kobiety”. Pani baronowa była urodzoną artystką, była wielką artystką. Takie rzeczy się zdarzają. Gdy uświadomiła sobie, że nie będzie grała tej roli na scenie, zaczęła ją grać w życiu! To wszystko, co pan zaobserwował i co pana niepokoi, jest treścią sztuki. Słowa, które wymawia, są słowami autora. I obawiam się, że potrwa to u niej bardzo długo..

Gfaller, który słuchał początkowo słów Wengera, pobladał nagle.

— Pan sądzi?

— Tak. Wie pan, że znam dobrze artystów. To jest niemal nieuleczalna choroba. I tylko jedno mo-

Fakty o pudrze do twarzy

Uczony opowiada o zdumiewającej nowej recepte



Niezwykłe doświadczenia laboratoryjne, czynione nad nową receptą pudru do twarzy, niezbicie dowiodły, że każda kobieta może obecnie osiągnąć piękną, młodzieńczą cerę i pozbyć się na zawsze polysku nosa, krost i wszelkich wad cery.

Składnik, tak wybitnie wyróżniający ten puder od innych nazywa się pianką kremową. Dzięki niej własny puder trzyma się cały dzień nawet w deszczową i wietrzną pogodę, pomimo pocenia się podczas tańca lub uprawiania sportów.

Wyłączne prawa w całym świecie na tę cudowną nową receptę nabyła firma Tokalon, Specjalnym, wypróbowanym i opatentowanym sposobem miesza się w ściśle wymierzonym stosunku ową piankę kremową z najcenniejszym przesiewanym pudrem, otrzymując tą drogą znakomity paryski Puder Tokalon.

Wypróbuj pudeleczko Pudru Tokalon, jedyne pudru preparowanego na piance kremowej. Natychmiastowe i zadziwiające upiększenie Twojego wyglądu wzbudzi podziw i zazdrość przyjaciółek.

głoby ją uzdrowić. Gdyby.. gdyby.. odegrała tę rolę na scenie..

— Nie! Nie! Nie! — Baron Gfaller uderzył pięścią w stół. — Na to ja się nigdy nie zgodzę, aby moja żona występowała na scenie!..

— Jak pan uważa. Ale pan nie zna psychiki artystów, panie baronie. Anita nie uspokoi się dopóty, dopóki nie wystąpi, i co najgorsze, będzie grała w życiu wszystkie role, które dostanie do rąk. Szkoda, że nie wiedziałem o tem wszystkim wcześniej. Można by zapobiec nieszczęściu.

— Nieszczęściu?

— Tak. Widzi pan, ja, nie wiedząc o niczem, przesłałem baronowej nową sztukę p. t. „Oblakana”. Jeśli ona tę rolę zacznie grać.. Może nastąpić katastrofa. No! ale może jeszcze wszystko będzie dobrze. Żegnaj pana.

Jednym skokiem znalazł się baron przy Wengercie. Złapał go za kłapę. I przez zacisnięte zęby wykrztusił:

— Kiedy miała się odbyć pierwsza próba?

— Już o 10 rano.

— Dobrze. Anita przyjdzie..

Przestępstwem byłoby wyludzać pieniądze, w obecnych ciężkich czasach, niewykonanymi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN”, regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby, których podobny umieszczamy niżej, stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głosy ich — najlepszym dowodem skuteczności Fregalinu. Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin” w cierpieniach nerwowych, ogólnym osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych, dostępnych każdemu dla przejrzania. Wszystkie listy poświadczające rejentalnie. Wysyłkę uskuteczni nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



27. 9. 32.
Z przyjemnością donoszę, że moje ataki sercowe, bóle głowy, i spuchlizna nóg w kostkach zostały przez używanie Fregaliny wylezione. Dziękuję Sz. P. najserdeczniej.
Anna Szatek,
Łódź, Przedzielana 31.



15. 9. 32.
Zaden lekarz nie mógł mi dopomóc. Teraz mogę znowu spać, mój apetyt się polepszył. Fregalina jest wspaniałym środkiem do wzmożenia nerwów.
Włodzimierz Lenkow,
Warszawa,
Czerw. Krzyża 25/1.



24. 9. 32.
Mam lat 64 i cierpiałam na katar jelit i ogólne osłabienie. Teraz po użyciu Fregaliny jestem zupełnie zdrowa i mogę wszystko jeść.
Berta Lalszner,
Tomaszów Maz.
Kolejowa 68.



25. 10. 32
Przez reumatyzm nie mogłem pracować, musiałem często leżeć jakby sparaliżowany. Teraz po usunięciu moich cierpień przez Fregalinę czuję się jak nowonarodzony.
Paweł Kaleta,
Wielkie Drogi, p. loco.
k. Krakowa.



16. 10. 32.
4 lekarzy leczyło mnie. Moje członki były opuchnięte. Nikt nie mógł mi dopomóc. Byłam całkiem bezwładna. Teraz jestem znowu do pracy zdolną i dziękuję za to cudowne lekarstwo.
Maria Baranek,
Inowrocław/Poz.,
św. Ducha 48/4.



3. 10. 32.
Mam lat 57, cierpiętem 15 lat na bóle głowy, lekliwość i bezsenność. Wszystkie moje cierpienia znikły po użyciu Fregaliny. Czuję się o 20 lat młodszym.
Aleks. Hrynyszczak,
Stanisławów,
Warszaty główne,
P. K. P.

Na życzenie przesyłamy każdemu darmo i bez zobowiązania **próbna paczkę „FREGALIN”** wraz ze Złotą Księgą Życia. Należy natychmiast napisać, zanim próba będzie rozchwytywana, pod adresem: **Dr. med. H. SCHULZE, G. m. b. H. Berlin - Charlottenburg 2-4022** — łączywszy niniejszy wycinek, jako druk, po wypełnieniu go.

(Porto zagraniczne).
Proszę o próbę „Fregaliny”, środka regeneracji krwi i nerwów wraz ze Złotą Księgą Życia.

Imię _____
Zawód _____
Miejsce zamieszkania _____
Ulica _____

Uprasza się o pisanie ołówkiem 4022

Rozsyłamy bezpłatnie 50.000 próbnych paczek.

Do akt. Nr. Km. 1645 | 1935

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5, zam. w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 57

na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 23 sierpnia 1935 r. od godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 11

odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:

20 butelek likierów, kontuaru sklepowego i maszyny do wybijania czeków f. „National”

oszacowanych na łączną sumę zł. 960 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 4.8.1935 r.

Komornik (-) St. Zajkowski

GIMNAZJUM MĘSKIE

z prawami gimnazjów państwowych

oraz SZKOŁA Powszechna

Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów w Łodzi

POMORSKA 46-48, tel. 106-64.

Oplata w szkole powszechnej, we wszystkich 6 klasach, wynosi 15 zł. miesięcznie

Oplata w gimnazjum obniżona.

Absolwenci szkół powszechnych, pragnący kontynuować naukę w gimnazjum oraz uczniowie niesamożni korzystają ze specjalnych ulg. — Kancelaria przyjmuje zapisy oraz udziela informacji codziennie, oprócz sobót, od godz. 9 do 2 i od 5 do 7 po poł.

KUPUJCIE Z I-GO ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dalekich

Materaców
sprężynowych

Łóżek
metalowych

Wyłmaczek
amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**

„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,

TEL. 138-81, w podwórzu.

Do akt. Nr. Km 1657/35

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 5-go zam. w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 57

na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 23 sierpnia 1935 r. od godz. 12 w Łodzi, przy ul. Narutowicza 41

odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:

mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 600.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Łódź, dn. 5.8.1935

Komornik (-) St. Zajkowski

Dyrekcja Gimnazjum

im. Marji KONOPNICKIEJ

(dotychczas Gimn. Tow. „Kultura”)

z prawami szkół państwowych

w Łodzi, ul. Wólczańska 123. Tel. 174-85

zawiadamia, że egzaminy wstępne rozpoczną się dn. 16 b. m.

Zapisy do gimnazjum i szkoły powszechnej przyjmuje Sekretariat szkół codziennie w godz. od 9—13.

MĘSKIE GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE

im. St. Żeromskiego

I SZKOŁA Powszechna

w Łodzi, ul. Sienkiewicza 61

(dawny lokal gimnazjum p. Miklaszewskiej) tel. 243-55

przyjmuje zapisy uczniów do wszystkich klas

Czesne wynosi: w szkole powszechnej **zł. 20.-** mies.
w Gimnazjum „**30.-**”

Egzamina wstępne od 16 do 19 sierpnia włącznie. Początek roku szkolnego 21 sierpnia. Kancelaria czynna codziennie oprócz niedziel i świąt w godz. od 9—14 i od 17—19-ej

Lekarz-dentysta

ROZEN - RAWICZOWA

Powróciła

Kilińskiego 49, tel. 154-36.

Dr. med. M. Jakobson

chirurg

powrócił

ul. dr. Sterlinga 22

(Nowo-Targowa) Tel. 174-42.

Dr. med.

Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne

i moczopłciowe

powrócił

Andrzeja 5, telef. 159-40

przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w.

w niedziele i święta od 9—1

Dr. Leon Czarnożył

ordynuje

w CIECHOCINKU

Dworek „Kościuszkowski”

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, fotowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Szedowych) oraz odkurzenie elektroluxem.

Opakowanie drzwi i okien na zimę. Ceny niskie. Tel. 108-47 (pryw.)

Wyborowe LODY poleca
Cukiernia „Zródło”
Łódź, Przejazd 1, tel. 209-87.
wraz z waflami czekoladowymi i wodą sodową
Cena 1 porcji 50 gr. dowoni i wodą sodową
Tęże lody w waflach po 20 i 30 gr.

Turbina powietrzna

używana w dobrym stanie poszukiwana.

Of. pod „A” do admin.



TELEFON 110-63

MASZYNY DO PISANIA, LICZENIA
POWIELANIA i KOPJOWANIA, KAS
NATIONAL i t.p. REPERACJE, ODBUDOWE
KONSERWACJE. WYKONUJE TANIO
dokładnie
E. TELATYCKI
KÓDZ, PIOTRKOWSKA 90

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, SREBRO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny **Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.**

!! BRYLANTY !! ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. **Magazyn jubilerski M. Mizes, Piotrkowska 30.**

MOBELE szczerzone **zł. 14.—**, morele dzieci **10 zł.—**, pięciokilowe opakowanie, franco za pobraniem wysła S. Horowitz, Zaleszczyki. 764-7

DZIECINNE auto pedałowe i rower 3-kołowy w dobrym stanie tania do sprzedania. Mielczarskiego 24, m. 5.

Różne

POSZUKIWANY wspólnik (ezka) do solidnego wydawnictwa szkolnego. Dochody poważne. Oferty: „2000 złotych” do Głosu Porannego.

CHOROBY SERCA, Basedow, astma, eukrzyca. Sanatorium „Salus” D-ra Kupezyka, Kraków 741-6

Lokale

POKOJE umeblowane z osobn. wejściem zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 238, m. 1, front. 115-3

POKÓJ UMEBLOWANY, wygodny, słoneczny, z używalnością telefonu, ewent. z całodziennym utrzymaniem, od 15 sierpnia tania do wynajęcia. Tel. 163-50

SALE Fabryczne i 15 warsztatów tkackich do wynajęcia. Drewnowska 77, telef. 212-47 H. Kaszub. 409-4

ZARAZ do oddania czteropokojowe mieszkanie Piotrkowska 101, front, II piętro. Wiadomość na miejscu. 11-2

DO WYNAJĘCIA od 15 sierpnia 4-pokojowe mieszkanie wyremontowane z wszelkimi wygodami w śródmieściu. Wiadomość: Andrzej nr. 38, m. 1, w godz. od 9—10 i 3—5.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO dowód osobisty, wydany przez Komisariat Rządu m. Łodzi, na nazwisko Perlisowej Marji, zam. ul. Śródmiejska 39. 116-6

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.80, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-spaltowy (strona 3 spalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 30 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 spalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczane są o 50% drożej firm nagr. 100%. Za odt. tabelaryczne lub fantaz. dodatki 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.